



# Ziemia Parczewska

Nr 12(55) grudzień 2006

Miesięcznik społeczno-kulturalny Powiatu Parczewskiego

Rok V

cena: 1,50 zł (w tym 7% VAT)



*Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego  
Nowego  
Roku 2007*

## **W numerze:**

- Wyniki wyborów do samorządów
- Nowe władze Powiatu
- Imprezy w Jabłoni
- Konkurs recytatorski
- Andrzejki integracyjne
- Poezja regionalna
- Rozrywka umysłowa
- Z życia szkół
- Uroczystość w Kolanie
- Z życia gmin
- Z życia Powiatu
- Sport

[www.parczew.pl](http://www.parczew.pl)  
ISSN - 1643-5222

Miesięcznik ukazuje się przy wsparciu finansowym Samorządu Powiatu Parczewskiego



**Szanowni Państwo!**

*Życzę Państwu zdrowych i obfitych Świąt Bożego Narodzenia, przeżycia świątecznych chwil w rodzinnym gronie, które będą chwilą wytchnienia od codziennej pracy i obowiązków oraz w atmosferze ciepła i serdeczności.*

*Niech Święta Bożego Narodzenia staną się dla Państwa źródłem nadziei, siły i wszelkiego Bożego Błogosławieństwa. Życzę, aby świąteczny nastrój promieniował na wszystkie dni nadchodzącego roku.*

*W nowym 2007 roku życzę Państwu wielu szczęśliwych chwil, spełnienia planów i zamierzeń, a także zadowolenia z każdego nowego dnia.*

**Starosta Parczewski  
mgr inż. Waldemar Wezgraj**

## Pierwsze sesje Rady Powiatu

W dniu 24 listopada 2006 r. zwołana została I sesja nowo wybranej Rady Powiatu w Parczewie. Sesję otworzył i poprowadził najstarszy radny - Jerzy Styczyński. W sesji uczestniczyło 14 radnych, z których dwóch złożyło swoją rezygnację z funkcji radnego w związku z wyborem na stanowisko Burmistrza Parczewa i wójta gminy Podedwórze. Jeden radny był nieobecny. Radni minutą ciszy uczcili pamięć poległych górników z kopalni „Halemba” w Rudzie Śl. Następnie złożyli uroczyste ślubowanie i przyjęli porządek obrad.

Po tym punkcie ogłoszona została przerwa do dnia 1.12. 2006 r. W tym dniu została dokończona I sesja podczas której ślubowanie złożył nieobecny radny w dniu 24 listopada i dokonano wyboru Przewodniczącego Rady Powiatu. Przewodniczącą Rady została wybrana ponownie Halina Żelazowska, która otrzymała 9 głosów. Tęgo samego dnia odbyła także II sesja Rady Powiatu. Podczas niej wybrano 2 wiceprzewodniczących Rady. Zostali nimi: Joanna Szczuchniak i Mieczysław Chećkiewicz. Wybrano także Starostę Powiatu. Został nim ponownie Waldemar Wezgraj, który otrzymał 9 głosów. Starosta zgłosił propozycję składu nowego zarządu powiatu. Na wicestarostę zaproponował Jerzego Maślucha, a na członków zarządu Grażynę Lamczyk, Sławomira Czecha i Ryszarda Tubaję. Rada Powiatu wybrała skład zarządu w proponowanym składzie. Na tym posiedzeniu Rady Powiatu zakończono. /v/

## Wybory do Rady Powiatu

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Rady Powiatu w Parczewie radnymi zostali:

Z okręgu nr 1: 3. Czech Sławomir /PSL/ 2. Kędracki Paweł /PiS/ 3. Siłuch Bożena /PiS/ 4. Żelazowska Halina /LiD/, 5. Wezgraj Waldemar /WIS/ 6. Chećkiewicz Mieczysław /KWW PR/.

Z okręgu nr 2 - 1. Tubaj Ryszard /PSL/, 2. Szwał Barbara /WIS/ 3. Styczyński Jerzy /KWWPS/ 4. Makarewicz Jan /KWW PS/, 5. Jaszczuk Kazimierz /PiS/

Z okręgu nr 3 - 1. Maśluch Jerzy - /PSL/, 2. Szczuchniak Joanna /WIS/ 3. Lamczyk Grażyna /LiD/ 4. Chilczuk Krzysztof /PiS/

W związku z wyborem Pawła Kędrackiego na Burmistrza Parczewa i jego rezygnacją z funkcji radnego jego miejsce zajmie Wiesław Byra. Podobna sytuacja jest w przypadku Krzysztofa Chilczuka który został wójtem gminy Podedwórze i na funkcji radnego zastąpi go Ireneusz Kuberski.

## Nowe władze w gminach

W wyniku przeprowadzonych wyborów bezpośrednich wójtów nastąpiły pewne zmiany na tych stanowiskach. Na nadchodzącą kadencję burmistrzem Parczewa i wójtami gmin zostali:

Burmistrz Parczewa - Paweł Kędracki  
Wójt Gminy Dębowa Kłoda - Henryk Czech  
Wójt Gminy Jabłoń - Dariusz Łobejko  
Wójt Gminy Milanów - Marek Siuciak  
Wójt Gminy Podedwórze - Krzysztof Chilczuk  
Wójt Gminy Siemień - Stanisław Dawidek  
Wójt Gminy Sosnowica - Krystyna Jaśkiewicz

# Radni Rad Gmin w Powiecie Parczewskim

## Dębowa Kłoda

Bartosiewicz Ignacy  
Bartoszuk Jarosław  
Hetmaniuk Dominika Monika  
Hołod Ryszard Anatoli  
Jung Krystyna  
Kowalska Zofia Antonina  
Marek Jan  
Matejczuk Krzysztof  
Ostapiuk Zbigniew Ireneusz  
Sikora Agnieszka Anna  
Szpak Krystyna  
Tokarzewski Mirosław  
Weber Ryszard  
Zieliński Jarosław  
Ziółkowski Waldemar

## Jabłoń

Burzec Władysław  
Chilimoniuk Tadeusz  
Duda Janusz Marian  
Dzyr Sylwester  
Jakimiuk Małgorzata Gertruda  
Jaszczuk Krzysztof  
Klimiuk Tadeusz Józef  
Kuniszuk Agnieszka Maria  
Kuniszuk Marian Antoni  
Mysiak Damian Eugeniusz  
Petruczynik Ewa  
Ptasznik Marian  
Sak Grzegorz  
Trubaj Wiesław  
Ukalska Adela Zofia

## Milanów

Dymicki Jacek  
Grzesiuk Zbigniew  
Ilczuk Albert Stanisław  
Krępski Paweł  
Król Aleksander  
Kuć Krzysztof  
Laszewski Arkadiusz  
Lech Edmund  
Łotys Wojciech  
Massalski Tadeusz Marian  
Melnik Jerzy Józef  
Pogorzelec Jacek Wojciech  
Wertejuk Zbigniew  
Wetoszka Robert Dariusz  
Wysocki Eugeniusz

## Parczew

Chmielarz Zdzisław  
Domański Adam  
Hawryluk Krzysztof  
Komar Maria  
Kowaluk Zbigniew  
Makówka Artur Janusz  
Matejczuk Bogusława  
Nazaruk Jan Antoni  
Pawelec Janusz Marian  
Sokołowski Sławomir  
Szymańska Marianna  
Walczyna Anna  
Wróblewski Adam  
Zarczuk Waldemar  
Zawistowski Dariusz

## Podedwórze

Banaszczuk Tadeusz  
Becher Artur  
Goławski Arkadiusz  
Hołod Robert  
Hołowacz Józef  
Iwańczuk Andrzej  
Kisiel Tadeusz  
Litwiniuk Janusz  
Mazurek Mariusz  
Mazuryk Jan  
Michalski Mariusz  
Momot Bogusław  
Przychodźki Zbigniew  
Sokołowski Mirosław  
Wójcik Józef

## Siemień

Antoniuk Bogusława  
Bejda Stanisław  
Cabaj Zbigniew  
Danilkiewicz Leszek  
Dawidek Teresa  
Domański Jan  
Grzelak Stanisław  
Kopiś Mieczysław  
Łukaszek Maria  
Mróz Ryszard  
Powroźnik Bogdan  
Sadkowska Anna  
Salamon Jan Karol  
Sapała Stanisław  
Wójcik Janusz

## Sosnowica

Chibowski Marek  
Chomiuk Bronisława  
Dawidek Mirosław  
Grzywaczewska Bronisława  
Hołowińska Urszula  
Kostecki Jarosław  
Lędźwa Bożena  
Majewska Maria  
Matejuk Robert  
Niezabitoński Antoni  
Siwik Krzysztof  
Szeliga Krzysztof  
Szuptarski Marian  
Szymańczuk Marzena  
Tyszczyk Krzysztof

## Mamy radnego w sejmiku województwa

W bieżącej kadencji rad samorządów powiat Parczewski ma swojego radnego w Sejmiku Województwa. Został nim Jerzy Szwał startujący z listy PiS, otrzymując ponad 9500 głosów w okręgu. Liczymy, że nasz powiat będzie miał teraz odpowiednie wsparcie na szczeblu województwa.



## Ślubowanie pierwszoklasistów Publicznego Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Parczewie

Dnia 7 listopada b.r. 228 uczniów klas pierwszych naszego gimnazjum zostało oficjalnie przyjętych do grona społeczności uczniowskiej.

Jak nakazuje tradycja, uczniowie ślubowali na sztandar szkoły, a hasłem przewodnim uroczystości były słowa Platona: „Wiedza jest drugim słońcem dla ludzi”

W tym ważnym dniu nie zawiedli zaproszeni goście: Pani Grażyna Danilkiewicz - zastępca Burmistrza Parczewa, ksiądz Andrzej Biernat - proboszcz parafii p.w. Opatrzności Bożej, wychowawcy klas szóstych szkół podstawowych, rodzice, dyrekcja i nauczyciele.

Część oficjalną uzupełnił program artystyczny przygotowany przez uczniów klas I „g”, I „h” oraz przedstawicieli dziewięciu klas pierwszych pod kierunkiem wychowawców: Anny Kowalskiej, Agnieszki Wilczyńskiej i Małgorzaty Klej. Oprawę muzyczną zapewnił nam pan Artur Bójko a dekorację zaprojektowała i wykonała wspólnie z uczniami pani Agata Oleksiewicz.

Mamy nadzieję, że nasi pierwszoklasiści dotrzymają przyrzeczeń, których tekst złożyli na ręce pana dyrektora Witolda Jakubasa.

Następnego dnia wieczorem uczniowie klas pierwszych bawili się na dyskotecce pod opieką rodziców i wychowawców.



# 11 listopada - Święto Odzyskania Niepodległości

„To, co przeżyło jedno pokolenie.  
Drugie przerabia w sercu i pamięci:  
Itak pochodem idą cienie... cienie...  
Aż się następne znów na krew poświęci!  
Wspomnienie dziadów pieśnią. Jest dla synów,  
Od Belwederu do śniegów Tobolska.  
I znów przez wnuków grzmi piorunem  
czynów...  
Pieśń... Czyn... Wspomnienie - to jedno:  
to Polska!”

Dnia 10.11.2006r. uczciliśmy rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Nasza uroczystość odbyła się w dzień poprzedzający 11 listopada a to dlatego, że uczniowie wraz z nauczycielami naszych szkół chcieli wziąć udział w tym wydarzeniu.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w miejscowym kościele. W czasie mszy został wygłoszony wykład na temat patriotyzmu, miłości i szacunku do ojczyzny, który wygłosił student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz fragmenty poezji wyrecytowane przez Kingę Wójciuk i Katarzynę Trochonowicz.

Po nabożeństwie poczet flagowy ze Szkoły Podstawowej w Jabloniu, poczty

szkół z Gimnazjum im. W. Witosa w Jabloniu, Zespołu Szkół Rolniczych im. A. Zamoyskiego w Jabloniu, Straży Pożarnej z Jabłonia, zaproszeni goście, młodzież, dzieci i mieszkańcy Jabłonia przeszli na miejscowy cmentarz tzw. „nowy” gdzie pochowany został Pułkownik Wojsk Polskich Piotr Strzyżewski. Przy pomniku Ks. Proboszcz Andrzej Jaczewski zmówił modlitwę, następnie chór kościelny i zespół „Kalina” odśpiewał pieśń, zostały złożone wieńce przez: Wójta Gminy Jabłoń Pana Tomasza Matczuka i Wiceprzewodniczącą Rady Gminy Jabłoń Panią Adelę Ukalską, Członka Zarządu Rady Powiatu w Parczewie Pana Ryszarda Trubaję, Dyrektora Banku Spółdzielczego w Parczewie o/ w Jabloniu Pana Mariana Lisa i młodzież Zespołu Szkół Rolniczych im. A. Zamoyskiego w Jabloniu. Dzieci i młodzież miejscowych szkół zapalili znicze a Natalia

Ptasznik krótko przedstawiła postać plk Piotra Strzyżewskiego. Następnie przeszliśmy na tzw. „stary” cmentarz gdzie znajduje się zbiorowa mogiła Kleberczyków - żołnierzy, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Tutaj również została odmówiona modlitwa, odśpiewana pieśń, złożone wieńce, zapalone znicze, minutą ciszy uczczono pamięć poległych.

Po uroczystościach kościelnych spotkaliśmy się w Szkole Podstawowej w Jabloniu gdzie Pani

Leokadia Kamola pięknie przygotowała „Jabłoński stół” na którym znalazły się różnego rodzaju pierogi, placki, pyzy, smalec, pączki i ciasta, przyniesione przez zespoły, organizacje i stowarzyszenie. A



wszystko to po to aby się spotkać, powspominać, pośpiewać pieśni patriotyczne. Pani Helena Potapczuk napisała piękną i wzruszającą scenkę historyczną powiązaną z obchodzonym świętem, którą to przedstawiła wraz mężem Janem, wnuczką Igą i zespołem „Kalina”.

Nie obyło się też bez niespodzianki, którą przygotowała Prezes Stowarzyszenia Pani Barbara Wikło. Przeczytała bardzo cenny list, który napisał plk Piotr Strzyżewski będąc w Wiedniu do żony Emmy Potockiej. Treść była pełna tęsknoty, czułości, troski i humoru.

Ten dzień był prawdziwą lekcją historii, lekcją patriotyzmu i lekcją Polskości. Organizatorzy - Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Jabłońskiej, Parafia Rzymskokatolicka w Jabloniu i Gminny Ośrodek Kultury w Jabloniu dziękują wszystkim za przybycie i udział w tak ważnym dla nas Polaków dniu.



## Kwesta w Jabloniu

„...Listopadów przemijanie...  
Warto się czasem zastanowić  
W wiatru granie  
Szum gałęzi  
W grobów ciszę,  
By mowę ojców i wieków usłyszeć...”

Ziemia Jabłońska jak i nasza ojczyzna przeżyła chwile radosne i smutne, zmieniała się historia, ludzie, przetoczyły się powstania i wojny a ślad po nich, to nieliczne stare groby, które są historia minionych lat. Wiele z nich już nie istnieje, czas jest nieubłagany. Na cmentarzu w Jabloniu (zwanym obecnie nowym) istnieje kilka takich grobów. Aby uchronić je od zniszczenia Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Jabłońskiej już po raz trzeci zorganizowało kwestę na rzecz odnowienia pomników. Kwestują nauczyciele, mieszkańcy Jabłonia (członkowie stowarzyszenia), młodzież i dzieci. Dzięki zrozumieniu i hojności społeczeństwu Jabłonia i gości którzy licznie przyjeżdżają na groby bliskich udało się częściowo odnowić pomnik pułkownika Wojsk Polskich Piotra Strzyżewskiego i wykonać ogrodzenie, rozpoczęto też prace renowacyjne przy pomniku ogrodnika Vita Hrubanta. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Jabłońskiej serdecznie dziękuję kwestorom, ofiarodawcom, ks. proboszczowi, Urzędowi Gminy, dyr. GOK, którzy ich wspierają.

Ada Ukalska

## „Adwent”

Święci – Andrzej, Katarzyna  
Śpiesz adwent rozpoczynać.  
Adwent okres wyjątkowy.  
Okres z wieńcem jedlinowym.  
Cztery świece wieńcem zdobią  
Na niedzielę się sposobią.

Adwent wiernych przywołuje –  
Wstrzeźliwość nakazuje.  
A więc brzmi nauka nasza –  
„Nie popuszczaj teraz pasa  
Jak za Króla Sasa”  
Lecz w skromności ducha, ciała  
Trwaj w oczekiwaniu, niby twarda skała.

Bo to czas czujności  
I na przyjście Pana pełnej gotowości.  
W Kościele roraty – msza wotywna, znana  
Jest przed świtem odprawiana.  
Gdy w świątyni czwartą świecę zapalają  
Znak, że święta się zbliżają-  
Czas pojednań, przebaczenia,  
Do dobroci nakłaniania.

H. Potapczuk

# Jubileusz 40-lecia Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie

## Dobra aura

18 listopada 2006 roku w Parczewie było lekkie zachmurzenie z przelotnymi przejaśnieniami, temperatura prawie wiosenna wahała się od 8 do 10 C. Jak na tę porę roku było naprawdę przyjemnie. Nikt więc z zaproszonych na uroczystość jubileuszu 40-lecia Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie, nie mógł znaleźć pogodowej wymówki. I słusznie! Warto było gościć, choć przez kilka godzin, w murach otwartej i



przyjaznej w s z y s t k i m Dwójce wciąż zwanej Trójką.

## W pobliższej kaplicy.

O godzinie 12<sup>00</sup> w kaplicy p o d w e z w a n i e m

Opatrzności Bożej, którą widać z okien szkoły, odbyła się Msza Święta w intencji wszystkich pracowników szkoły. Odprawił ją ksiądz proboszcz, Andrzej Biernat, a kazanie wygłosił ks. Dariusz Ostalowski. ...

## a tymczasem ...

...w szkole panowała cisza jak makiem zasiał. Wszystko było już gotowe, tylko jeszcze kilka osób sprawdzało, czy wszystko jest dopięte na ostatni guziki.- sprzęt dział, teczki z folderami, biuletynami i znaczkami przygotowane, drzwi pootwierane, można czekać gości.

## Panie i Panowie jubileusz czas zacząć!

Przed 13- stą, choć to sobota, w budynku szkoły przy ulicy Polnej pojawiło się mnóstwo gości. Swą obecność potwierdziło 130 osób, nie licząc uczniów, których



też była spora gromadka. W roli prowadzącej część oficjalną wystąpiła wicedyrektor szkoły

p. Marianna Soproniuk, która witała i zapowiadała wszystkich przybyłych. Wśród gości byli między innymi: posłowie Ziemi Lubelskiej: p. Tadeusz Ślawecki i p. Tomasz Dudziński, a posła Szczepana Skomrę reprezentował p. Antoni Zwoiński, starosta powiatu parczewskiego p. Waldemar Wezgraj, Kierownik Wydziału Oświaty, Kultury Fizycznej i Turystyki Starostwa Parczewskiego p. Jan Najs, przedstawiciele organu prowadzącego szkołę w osobach:



burmistrz miasta p. Stanisław Mroczek, wiceburmistrz p. Grażyna Danilkiewicz, Kierownik Referatu Oświaty i

Kultury Urzędu Miejskiego p. Władysław Filipowicz, także proboszcz Parafii Opatrzności Bożej ks. Andrzej Biernat, przedstawiciel Powiatowej Straży Pożarnej, p. Bernard Lipko, przedstawiciel Powiatowej Komendy

Policji p. Andrzej Kot, dyrektorzy szkół i instytucji współpracujących ze szkołą: p. Barbara Wiśniewska, p. Witold Jakubas, p. Bogumiła Sarnowska, przedstawicielka ZNP, p. Iwona Pastor, byli dyrektorzy szkoły: p. Jadwiga Domańska, p. Władysław Filipowicz oraz byli zastępcy: p. Antoni Gładun, p. Anna Kaznowska, p. Alina Rokicka, p. Jacek Piętowski, p. Iwona Kopińska, Przewodniczący komitetu Rodzicielskiego: p. Józef Iwanejko, p. Wiesława Tajer, p. Stanisław Bartnicki, p. Bożena Izdebska Janusz Zieliński, emerytowani nauczyciele, nauczyciele, którzy uczyli w tej szkole, ale z różnych przyczyn zmienili miejsce pracy.

## W imieniu gospodarzy...

...głos zabrała dyrektor szkoły p. Teresa Dębska. W jej wystąpieniu znalazły się informacje na temat historii placówki i tradycji, które tworzone przez lata. Pojawiło się też wiele ciepłych słów skierowanych do wszystkich tych, którzy na przestrzeni 40 lat pracowali w murach tej szkoły i tych, którzy przyczynili się do budowania jej pozytywnego wizerunku w środowisku lokalnym.

## Życzenia i gratulacje

40 lat w historii szkoły to naprawdę dużo. Jest o czym mówić, jest co wspominać, jest co podsumowywać. Nie dziwi więc fakt, że tylu



gości w takim momencie zabrało głos. Gorące życzenia, słowa uznania dla działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły posypały się jak z rękawa.

## Pierwszy poczet sztandarowy.

W roku 1975 szkoła otrzymała sztandar, który od tego momentu stale towarzyszy

wszystkim uroczystościom. Dla uczniów tworzących poczet sztandarowy to prawdziwy zaszczyt. Zaskakującym momentem części oficjalnej było więc wyprowadzenie sztandaru przez pierwszy poczet sztandarowy, który tworzyli; p. Teresa Ignatowicz, p. Elżbieta Kaczorowska i p. Krzysztof Tajer. Choć mieli tremę, to w momencie nałożenia szarf, błyskawicznie odnaleźli się w dawnej roli.

## Uczcijmy wierszem i piosenką

Kolejnym punktem jubileuszu była część artystyczna przygotowana przez uczniów, oczywiście pod kierunkiem nauczycieli. Wystąpili więc mali recytatorzy



przygotowani przez p. B. Krzewską, zespół wokalny „Trójka nas z synach” prowadzony

przez p. B. Filipowicz i p. J. Czarnacką i zespół taneczny „Blask”, którego opiekunem jest p. A. Steć. Dla wszystkich występujących uczniów był to nie lada stres, ale gromkie brawa i uśmiechy publiczności pozwoliły im stanąć na wysokości zadania. \*



## Izba Tradycji - reaktywacja.

Po części oficjalnej nastąpiło otwarcie Izby Tradycji, która istniała w latach osiemdziesiątych, ale ze względu na dużą liczbę dzieci została przekształcona na salę lekcyjną. W odnowionym i odpowiednio przygotowanym



pomieszczeniu zostały zgromadzone kroniki szkoły, puchary i inne dokumenty związane z historią szkoły.

W centralnym miejscu umieszczono sztandar szkoły. Z całą pewnością Izba Tradycji stanie się wizytówką szkoły i tak jak przed laty podstawą budowania jej tradycji.

## Spacerkiem po szkole.



Od chwili otwarcia i poświęcenia Izby Tradycji każdy mógł na własną rękę przemierzać szkołę. Niektórzy spacerowali

powoli, oglądając najpierw korytarze, inni znów szli w konkretne miejsca- do ulubionych sal, które tego dnia miały drzwi szeroko otwarte. A było co podziwiać. Cała obecna kadra pedagogiczna i uczniowie zadbali o to, by pokazać, że w szkole dużo się dzieje, by wyeksponować to, co najlepsze, by każdy gość czuł się tu dobrze, by było to miejsce, do którego chce się wracać nawet po latach.

## Summa summarum

Dzień 18 listopada 2006 r. dla Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie stał się dniem wyjątkowym: dla organizatorów był wielkim wyzwaniem, dla gości - czasem wspomnień, spotkań i wzruszeń. Ale to już za nami. Teraz można już powiedzieć:



*Czterdzieści lat minęło, to piękny wiek, na drugie tyle teraz szkoła przegotuj się, a może i na trzecie, któż to wie?*

Opracowanie Iwona Rojevska

## Pasterska wizyta w Siemieniu

W dniu 9 listopada 2006 r. w sali konferencyjnej urzędu Gminy w siemieniu odbyło się spotkanie ks. biskupa Henryka Tomasika z pracownikami urzędu. W spotkaniu wziął udział także proboszcz tutejszej parafii ks. Stanisław Pacak. Ponieważ było to pierwsze tego typu spotkanie Wójt Gminy p. Jerzy Styczyński scharakteryzował specyfikę gminy, a także opowiedział o osiągnięciach i problemach mieszkańców. Ciekawostką jest fakt, że mieszkańcy naszej gminy należą do 6 parafii (Siemień, Parczew, Tyśmienica, Czemierniki, Suchowola, Brzeźnica Książęca) w obrębie 2 diecezji: Lubelskiej i Siedleckiej. W miłej atmosferze rozmawiano o pracy, samorządzie, inwestycjach, życiu kulturalnym społeczności lokalnej. Na zakończenie p. Wójt podziękował za spotkanie w związku z wizytą kanoniczną nie tylko w kościele, ale również w miejscu pracy i w szkole. Ks. biskup wpisał się do księgi pamiątkowej gminy. /RK/



## Wyjątkowy Gość

Dnia 25.10 2006r. w ramach wizytacji kanonicznej w Parafii Opatrności Bożej w Parczewie Jego Ekscelencja Ks. Biskup Henryk Tomasik wraz z ks. proboszczem Andrzejem Biernatem odwiedził Szkołę Podstawową w Miłkowie. O godzinie 800 w gościnnych progach naszej placówki Dostojnych Gości powitał dyrektor Zbigniew Serafin. Specjalnie na tę okazję część artystyczną pt. "Korona różańcowa" przygotowali uczniowie kl. VI pod kierunkiem katechety ks. Dariusza Ostalowskiego natomiast o oprawę muzyczną zadbała p. Ewa Olek. Młodzi artyści skierowali do zebranych prośbę Matki Bożej z Fatimy o modlitwę różańcową. Z tematyką inscenizacji związany był też konkurs plastyczny „Różaniec - dar Maryi dla dzieci”. Przybyli goście mogli podziwiać najlepsze prace uczniów z terenu Gminy Siemień tematycznie nawiązujące do objawień Matki Bożej w różnych miejscach na świecie. Następnie Ks.a się dzieciom Matki Boskiej ce ce uczniów modlitwą Biskup skierował swe słowo pasterskie do uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników Szkoły Podstawowej w Miłkowie oraz udzielił zgromadzonemu błogosławieństwa. Wizytę zakończyło spotkanie z Gronem Pedagogicznym. Jego Ekscelencja rozmawiał z nauczycielami o współczesnych problemach oświaty, funkcjonowaniu placówki w środowisku lokalnym, jak również był zainteresowany osiągnięciami uczniów. Miła atmosfera spotkania, a także serdeczne słowa Ks. Biskupa na długo pozostaną w naszej pamięci.

G. Jaszcz



## Małżeński jubileusz

W dniu 9 listopada 2006 r. w Urzędzie Gminy w Siemieniu 13 par świętowało jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Uroczystość poprzedziła msza św. odprawiona w intencji małżonków i ich rodzin przez ks. bp Henryka Tomasika. Spotkanie w Urzędzie Gminy było okazją do wspomnień wspólnie przeżytych lat. Wójt Jerzy Styczyński przywitał szanownych jubilatów i wręczył im przyznane przez Prezydenta RP medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Medale otrzymali:

1. Bazyluk Wacław i Filomena z Miłkowa
2. Bojanowski Bolesław i Zofia z Juliopola
3. Dawidek Józef i Janina ze Żminnego
4. Dziwisz Heronim i Genowefa z Pomykowa
5. Michaluk Jan i Julia z Glinnego Stoku
6. Michaluk Stefan i Wiesława z Glinnego Stoku
7. Ozimek Antoni i Henryka z Nadziei
8. Pałac Antoni i Kazimiera ze Żminnego
9. Stanisławski Wacław i Regina z Jeziora
10. Styczyński Marian i Jadwiga z Wierzchowin Nowych
11. Zmora Ferdynand i Marcelina z Miłkowa
12. Rej Tadeusz i Genowefa z Siemienia
13. Piotruk Czesław i Genowefa ze Żminnego

W ten sposób został doceniony trud wychowania rodziny, zgodność pożycia małżeńskiego przez minione 50 lat. Zastępca Wójta Mariusz Olek wręczył parom upominki w formie pamiątkowych ksiąg. Po jubileuszowym toaście wszystkie pary stanęły do pamiątkowego zdjęcia. (RK)



## Szkolna prawda

**Szkoła to:** kultura słowa,  
Dyscyplina, kadra fachowa,  
Zdobywanie wiedzy, nauczanie  
I właściwe wychowanie.

Wszyscy wychowawcy - nauczyciele  
Realizują zamierzone cele.  
Tak było, jest i będzie  
Chociaż nie wszędzie.

Gdyż nie w każdej klasie - da się,  
Opracować temat w pełni  
Lub dane uzupełnić.

Uczniowie przez swoje złośliwe uwagi  
Wyprowadzają nauczyciela z równowagi  
Miejscami gorzej się dzieje  
Z wychowawcy - wychowanek się śmieje.  
Rodzic również nauczycielem pomiała  
Uważa, że jest najważniejszym tego świata.

Nauczyciel skargi nie składa  
Nawet gdy uczeń, wiadro na głowę mu wkłada  
Trudno! To jest polityka!

Uczeń ma w rządzie swojego rzecznika  
I w szkole główne miejsce zajmuje  
Toteż wcale się nie przejmuje -  
Wykrzykuje, pod niebiosa wyskakuje  
Słowem - bardzo źle się zachowuje

Jeśli nauczyciel zwróci uwagę  
Może stracić pracę przez taką znie wagę  
Wtedy nikt nie pyta o przyczynę  
W wychowawcy każdy widzi winę.

A on, nie ma gdzie się odwoływać  
I do kogo się uciekać.

Może tylko, sam do siebie  
Po cichutku ponarzekać.

Przez każdego pokonany  
Skromny, cichy - jak skonany  
Znów wychodzi, idzie prosto w te okrzyki  
W te hałasy - nie narzeka.

On wie dobrze, że dla niego  
Wciąż zaczyna się ta sama „dyskoteka”.

Helena Potapczuk

## Ślubowanie klas I w Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie

Rozpoczęcie nauki w szkole jest wielkim przeżyciem dla dziecka oraz jego rodziny. Dziecko poznaje nowe środowisko, kolegów, nauczycieli. Bardzo się stara, aby sprostać nowym obowiązkom. Chce wśród nowo poznanych osób znaleźć swoje miejsce. Sprzyja temu akt przyjęcia pierwszaków do szkolnej rodziny, tzw. ślubowanie.

Uroczystość cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Jest to pierwszy sprawdzian dla rodziców i ich pociech. Rodzice, przygotowując poczęstunek dla dzieci, poznają się wzajemnie i integrują. Uczniowie również bardzo się starają. Występują w grupie klasowej, integrują się z nią i czują się w niej bezpiecznie. Uroczyste ślubowanie podczas którego stają się pełnoprawnymi uczniami daje poczucie przynależności do szkoły.

**W Szkole Podstawowej Nr 1 w Parczewie aby ułatwić start pierwszacom uroczyste ślubowanie odbyło się w dniu 30 października 2006r.** W uroczystości uczestniczyli wszyscy uczniowie klas I wraz z wychowawcami, dyrekcją szkoły w osobach Jarosława Pastora - Dyrektora SP Nr1 oraz Wicedyrektora Jacka Jerzego Piętowskiego a także licznie przybyłymi rodzicami na czele z Przewodniczącym Rady Rodziców p. Waldemarem Szymańskim.

Pierwszaki poddane zostały „swoistemu egzaminowi”, podczas którego wykazali się wieloma umiejętnościami. Powołane JURY wysoko oceniło prezentowaną wiedzę i zdecydowało, że dzieci mogą przystąpić do ślubowania i pasowania na uczniów. Swoją postawą, wiedzą i umiejętnościami dzieci pokazały, że mogą być uczniami Szkoły Podstawowej Nr 1 w Parczewie.

*Ewa Maksymiuk*  
Nauczyciel SP I w Parczewie



## Final wojewódzki Jesiennego Konkursu Recytatorskiego

W dniach 22-34 listopada br. w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie odbył się Turniej Wojewódzki 10 Jesiennego Konkursu Recytatorskiego „Wędrowki bez granic”. Powiat parczewski reprezentowało pięciu recytatorów. Wyróżnienie w konkursie wojewódzkim otrzymał Marek Tokarzewski z Zespołu Szkół Publicznych w Sosnowicy (op. Urszula Wójcik), zachwycając jury utworami „Trzy miłości” Bulata Okudźawy oraz fragmentem prozy Stanisława Mrożka „Podanie”. Markowi gratulujemy sukcesu, a wszystkich zainteresowanych pięknym mówieniem poezji i prozy zapraszamy do udziału w konkursach recytatorskich.

*K. Sternik*



## RAZEM ZNACZY ŁATWIEJ

W dniu 30 października 2006r w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Parczewie odbyło się spotkanie dla lokalnego środowiska, którego celem było przybliżenie szerokopojętej problematyki osób niepełnosprawnych pod hasłem "Razem znaczy łatwiej". Spotkanie przygotował Punkt Informacji dla Osób Niepełnosprawnych w Parczewie, w osobie Pani Magdaleny Domańskiej, przy współpracy z Biurem Karier parczewskim i lubelskim, które reprezentowały Panie Renata Jószczyk, Anna Gołąb i Mariola Dołgan.

W spotkaniu uczestniczyli m.in.: przedstawiciel lubelskiego oddziału PFRON, Wójtowie, przedstawiciele władz miasta Parczewa, Dyrektor MOPS w Parczewie, Prezes Grupy Aktywnej Rehabilitacji z Lublina, reprezentanci lokalnych stowarzyszeń działających na rzecz osób niepełnosprawnych, Powiatowej Biblioteki Publicznej-Centrum Kultury, Dyrektorzy szkół, przedstawiciel Powiatowego Urzędu Pracy.

Na spotkaniu tym omówione zostały programy wspierające działania na rzecz osób niepełnosprawnych prowadzone przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dla osób indywidualnych jak i dla pracodawców, którzy chcą zatrudnić takie osoby. Następnie miało miejsce wystąpienie Prezesa Grupy Aktywnej Rehabilitacji Pana Adama Orła. Pan Adam jest osobą która porusza się na wózku inwalidzkim, w związku z tym doskonale zna tego typu problemy i chętnie bierze udział w ich rozwiązywaniu. Chętnie też podzielił się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami z uczestnikami spotkania. Pan Dyrektor MOPS Parczew Stanisław Spozowski przybliżył działalność swoich jednostek na które również działają na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.

Na koniec przybliżono działalność Punktu Informacji dla Osób Niepełnosprawnych i działającego przy nim Biura Karier.

Trzeba zanaczyć, że było to pierwsze tak liczne spotkanie.

*Renata Jószczyk*

## OBCHODY DNIA SENIORA

W dniu 28 listopada b.r. w sali Spółdzielni Mieszkaniowej w Parczewie odbyła się, kolejna w 2006 roku impreza integracyjna, tym razem zorganizowana z okazji „Światowego Dnia Seniora”. Spotkanie to, jak i poprzednie, zorganizował Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów, Oddział Rejonowy w Parczewie. Tegoroczne obchody Święta Seniora odbyły się pod hasłem: „POZOSTAĆ AKTYWNYM - TO LEKARSTWO NA WIĘKSZOŚĆ TRUDNOŚCI JAKIE PRZYNOŚI STAROŚĆ”. Otwarcia imprezy dokonał Przewodniczący Zarządu PZERI w Parczewie Henryk Badurowicz. Gorąco przywitał uczestniczących w obchodach zaproszonych gości, władze samorządowe, przedstawiciele ośrodków kulturalnych, przewodniczących innych organizacji pozarządowych działających na terenie Parczewa i powiatu parczewskiego. Szczególnie dużo ciepłych słów przekazał licznie przybyłym na swoje święto Seniorom. W nawiązaniu do hasła towarzyszącego obchodom Dnia Seniora H.Badurowicz nadmienił, że zaprzestanie aktywności zawodowej z powodu przejścia na emeryturę jest tylko końcem pewnego etapu życia. Kolejnym początkiem nowego etapu życia może być aktywność i działalność w pracy społecznej lub charytatywnej przy istniejących na naszym terenie organizacjach pozarządowych. Oddział Rejonowy PZERI wychodząc naprzeciw oczekiwaniom osób starszych - seniorów - często organizuje spotkania integracyjno - towarzyskie, imprezy okolicznościowe, jak również wyjazdy do teatru, operetki czy też na zajęcia plenerowe. Pełniąc obowiązki gospodarza święta seniorów przewodniczący PZERI Henryk Badurowicz dodał, że dzisiejsze uroczystości uświetni występ zespołu „Jednolatki”, powstałego niespełna dwa miesiące temu, a już odnoszącego sukcesy, działającego przy parczewskim związku emerytów. Przez blisko godzinę ze sceny płynęły dźwięki melodyjnych piosenek biesiadnych i skocznych przyśpiewek ludowych. Kolejną atrakcją wieczoru był występ parczewskiej kapeli „Taaka Paka”, która porwała wszystkich do tańca. Stało się już tradycją, że imprezy organizowane przez tutejszy Oddział PZERI trwają do białego rana i odbywają się w miłej i rodzinnej atmosferze. Zarząd PZERI Oddział w Parczewie

**Obchody „Światowego Dnia Seniora” odbyły się dzięki wsparciu finansowemu, którego udzielił organizatorom za pośrednictwem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Parczewie Pan Waldemar Wezgraj - Starosta Parczewski.**

## Wspaniałe gobeliny

6 listopada b.r. w Parczewskim Domu Kultury (przy ul. Bema 5) odbył się wernisaż wystawy gobelinów pani Magdaleny Sielickiej z Hrubieszowa. Tekst prezentowany niżej jest przedrukiem z folderu, natomiast dalej zamieszczamy odczucia dwojga zwiedzających: wnuczki i dziadka. Dziesięcioletnia Kasia pisze o gobelinach, które zrobiły na niej bardzo duże wrażenie i podaje to tak, jak potrafi. Jej dziadek, który dawno przekroczył I wieku pisze o prezenlerce, artystce i jej nauczycielce tego wspaniałego rzemiosła, oraz trochę o samych gobelinach. W folderze towarzyszącym wystawie, którą mogliśmy zwiedzać w Parczewskim Domu Kultury przez cały listopad czytamy: *Magdalena Sielicka tkactwem artystycznym zajmuje się ponad 30 lat. Od początku inspiracją do tematów gobelinowych był pejzaż i przyroda Polski południowo-wschodniej. Z czasem doszły tematy sakralne, tkackie interpretacje znanego malarstwa, oraz tkactwo użytkowe (m.in. tkane torby, paski, loga firm i herby rodowe). Pani Sielicka gromadzi również zabytki i dokumentuje historię rzemiosła tkackiego z regionu hrubieszowskiego. Pierwsza wystawa indywidualna została zorganizowana w Hrubieszowie w 1985r. W kolejnych latach wystawy odbyły się m.in. w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Rybniku, Sandomerzu, Krasnymstawie, Rykach, Biłgoraju, Pułtusku. Prace, na przestrzeni lat, rozeszły się po całym świecie. Okres ten obejmuje pracę twórczą i przekazywanie umiejętności młodszemu pokoleniom. W roku 1999 pojawia się grupa młodzieży chętna do zgłębiania tajemnic tego rzemiosła. Od 2002r. prace Pani Magdaleny i*



młodych adeptów, pokazywane są na forum ogólnopolskim. Gobeliny z tej pracowni znajdują się w muzeach i u osób prywatnych w Polsce i na świecie (USA, Wielka Brytania, Kanada, Szwajcaria, Japonia, Niemcy, Australia, Francja, Norwegia, Szwecja, Włochy).

**Tekst wnuczki.** Z prezentowanych na wystawie gobelinów najbardziej podobały mi się trzy. Pierwszy nazwano „Ziemia Hrubieszowska”. Widnieją na nim piękne górzyste tereny w kolorach, które według mnie

są świetnie dobrane. Na drugim jest jakieś jezioro, czy stawek. Żywe kolory przypominały mi wakacje nad jeziorem. Na jego brzegach jest bujna różnokolorowa roślinność. Trzecie natomiast przedstawia dżban z białymi i fioletowymi kwiatami bzu. Są tak piękne, że wydają się jakby prawdziwe. W wyobraźni czułam ich zapach.

**Tekst dziadka.** Wystawę prezentowała nam sama pani Sielicka. Osoba, która o swym talencie i pracach mówiła w bardzo szczególny sposób. Nieduża, w średnim wieku, niesamowicie skromna, swe umiejętności i

pracę prezentowała ogólnie mniej więcej tak: *umilowanie piękna, sposób patrzenia na otaczający nas świat i rozróżnianie barw, „trochę” pracowitości, wielka łaska Pana Boga i ... gobelin powstaje, prawie sam.*

Zgodziłbym się z panią Magdaleną prawie całkowicie, ale mam przynajmniej do jednego sformułowania poważne zastrzeżenia i dlatego napisałem to słowo w cudzysłowie.

To nie jest „trochę” pracowitości, ale to przeogromna mrowcza wprost pracowitość. Gdy pani Sielicka cichym spokojnym głosem mówiła nam o jakimś wewnętrznym przymusie, o bezwzględnej potrzebie tworzenia, wydawało się nam, że coś z Niej emanuje. Opowiedziała, że kiedyś nie bardzo wiedząc dlaczego i po co musiała wprost pojechać do Paczkowa. A tam zupełnie przypadkiem na stacji kolejowej zobaczyła, jak z wagonów towarowych zsypuje się piasek i żwir, o przeróżnej kolorystyce. Zrozumieliśmy ile niezależnych, wydawałoby się od dzieła przeżyć, czynności i myśli składa się na końcowy wyraz obrazu, który my oglądamy.

A może kolorystyka postaci i ich szat we fragmencie Męki Pańskiej, bo i taki gobelin widzieliśmy na wernisażu, jest odbiciem tego piasku z wagonów w Paczkowie. Piasku, a więc tego tworzywa, którego garstkę sypujemy na miejsce spoczynku najbliższej osoby. Wszystkie prezentowane gobeliny podobały mi się bardzo. Szczególnie te, które wymieniła moja wnuczka Kasia.

Gdyby pozwalał mi na to portfel, kupiłbym te trzy, a na dodatek jeszcze jeden, który przedstawiał jesienne złote liście klonów i czerwone dębów ostroliściastych. W tle są pnie z konarami smukłych drzew, a nad nimi gdzieś dalej lekkim wiatrem przechylone korony innych drzew.

Kasia i Mieczysław Bielscy

## Grafika komputerowa w Parczewskim Domu Kultury

W Parczewie jest galeria, w której Parczewski Dom Kultury od kilku lat proponuje mieszkańcom miasta comiesięczne wystawy. 5 października 2006 r. odbył się wernisaż wystawy grafiki **Sławomira Walencika**. Była to kolejna już wystawa S. Walencika (od kwietnia 2005r.), który pochodzi z Radzyna Podlaskiego i przez wiele lat pracował w Radzyńskim Ośrodku Kultury. Z zawodu jest operatorem sprzętu komputerowego i urządzeń powielających, a dzięki „artystycznemu sercu” zajmuje się grafiką komputerową. Aktualnie pracuje w radzyńskim Urzędzie Miasta. Prace graficzne Sławomira Walencika, to wydruki atramentowe autorskich zdjęć przetworzone w Corelu. Wiele z nich powstało do poezji Jacka Musiatowicza. Wystawę mogliśmy oglądać do 31 października b.r. Było warto.

B. Sarnowska

## Jak żyje się Seniorom w naszym powiecie?

Parczewscy Seniorzy spotykają się i działają w kilku grupach:

• **Klub Seniora** przy Parczewskim Domu Kultury (członkowie spotykają się w Osiedlowym Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej)

• **Uniwersytet Trzeciego Wieku** (parczewski Oddział spotyka się raz w tygodniu także w ODK)

• **Koło Polskiego Związku Niewidomych** (członkowie tego Koła spotykają się w budynku drewnianym tuż przy UM w Parczewie)

• **Koło Seniorów Nauczycieli** przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Parczewie (spotkania członków odbywają się w Klubie ZNP)

• **Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Oddział Rejonowy w Parczewie** ma swoje lokum w tym samym budynku co PZN. Prezesem parczewskiego koła jest Henryk Badurowicz. Członkowie oddziału spotykają się raz w tygodniu, we wtorek i organizują sobie wiele imprez okolicznościowych. Są to: wycieczki, ogniska, biesiady, wyjazdy do teatru i kina, pobyty w sanatorium, a także spotkania z innymi kołami i klubami seniorów.

Dzięki tej działalności starsi ludzie nie czują się samotni, mają okazję do wyjścia z domu, nawiązania nowych znajomości, poznania radości i problemów innych ludzi w starszym wieku. Starsze osoby mają wiele do zaoferowania innym i potrafią wypełnić czas różnymi formami rozrywki, potrafią cieszyć się życiem. Na początku listopada 50-cio osobowa grupa członków PZERIi w Parczewie była w teatrze muzycznym w Lublinie, na operetce pt. "Księżniczka Czardasza". 18 listopada dziesięcioosobowa grupa pań z tegoż związku wzięła udział w **VII Jesiennym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów w Dęblinie**. Był to półfinał

Przeglądu, na którym prezentowały się chóry, zespoły wokalne, soliści, a także recytatorzy z województwa lubelskiego. Parczewska grupa seniorów była po raz pierwszy, była też jedyną grupą z powiatu parczewskiego. Przez cały dzień Komisja Konkursowa oceniała artystów- Seniorów, którzy z ogromnym wdziękiem prezentowali przygotowany repertuar pieśni i wierszy o różnorodnej tematyce. Występy zadziwiała fachowym przygotowaniem, oryginalnością, spontanicznością, często też wzruszały do łez. Spośród trzydziestu prezentacji komisja miała wyłonić najlepszych wykonawców, którzy wystąpią w finale Przeglądu 2 grudnia 2006r. w Dęblinie. Zespół z Parczewa reprezentował Związek Rencistów Emerytów i Inwalidów. Oddział Parczew. Wystąpił pod nazwą "Jednolatki", przygotowany przez instruktorkę z PBP-CK w Parczewie Jadwigę Ogłozirską i akompaniatora Władysława Gresia. Starosta Parczewski wsparł organizacyjnie emerytów zapewniając autokar na dojazd do Dębina. Debiut był chyba udany, bo nasz zespół został zakwalifikowany do finału konkursu, w którym wystąpił 3 grudnia br. Należy podkreślić dużą aktywność tej grupy parczewskich Seniorów, którzy 28 listopada zorganizowali w swoim Związku „Dzień Seniora” spotykając się w Osiedlowym Domu Kultury z samorządowymi. Poza wymienionymi w artykule kołami Seniorów działającymi na terenie Parczewa, są także w gminach powiatu parczewskiego aktywnie działające grupy Seniorów. Może także zechcą napisać do „Ziemi Parczewskiej” o swojej działalności. Jesień życia może być również radosna i przyjemna, jeśli nam na tym zależy.

Jadwiga Ogłozirska



## Konferencja inauguracyjna projekt pn. „Opracowanie innowacyjnego planu rozwoju Gminy Sosnowica opartego na posiadanym potencjale i czynnym wykorzystaniu transferu wiedzy”.

Dnia 10 listopada 2006 roku o godzinie 12.00 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Sosnowicy odbyła konferencja inauguracyjna projektu pn. „Opracowanie innowacyjnego planu rozwoju Gminy Sosnowica opartego na posiadanym potencjale i czynnym wykorzystaniu transferu wiedzy”, który jest współfinansowany w 75% przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz w 25% ze środków Budżetu Państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na podstawie Umowy o dofinansowanie realizacji projektu podpisanej z Instytucją Wdrażającą - Samorządem Województwa Lubelskiego.

Uroczystość rozpoczął Pan Piotr Sawicki, który przedstawił cel projektu oraz jego ogólne założenia. Jako następny głos zabrał pan Jerzy Maśluch wójt gminy Sosnowica, który przedstawił „Szanse rozwoju gminy Sosnowica - stan obecny i perspektywy”.

Na konferencję zaproszono sześciu wykładowców, którzy przedstawili w sposób wyczerpujący zagadnienia dotyczące projektu. Jako pierwszy wystąpił pan Józef Geresz historyk, który przedstawił „Historyczne dziedzictwo gminy Sosnowica jak przyczynek do turystycznego zagospodarowania potencjału rozwojowego gminy”. „Bogactwo przyrodnicze gminy Sosnowica atutem jej wielofunkcyjnego rozwoju” to temat, który przedstawił pan Jarosław Szymański pracownik Poleskiego Parku Narodowego. „Uwarunkowania

głebowe gminy Sosnowica w kontekście innowacyjnego planu rozwoju gminy” przedstawił dyrektor Okręgowej Stacji Chemiczno - Rolniczej w Lublinie pan Przemysław Tkaczyk. Kolejnym wykładowcą był pan Bogdan Kości profesor Akademii Rolniczej w Lublinie, który przedstawił „Odnawialne źródła energii - potencjalną drogą aktywizacji gospodarczej gminy Sosnowica”.

Zagadnienia dotyczące ekologii tj. „Rolnictwo ekologiczne jako komplementarna forma prowadzenia działalności gospodarczej na obszarach wiejskich” oraz „Gmina Sosnowica a rolnictwo ekologiczne. Szanse i możliwości rozwoju gospodarstw ekologicznych” przedstawił pan Jerzy Szymona, dyrektor jednostki certyfikującej EKOGWARANCJA Polskiego Towarzystwa Rolnictwa Ekologicznego. Jako ostatnia wystąpiła pani Halina Libera, pracownik Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie, która zajęła się rozszerzeniem tematu agroturystyka tj. „Turystyka wiejska - alternatywne możliwości rozwoju obszarów wiejskich” oraz „Rozwój gospodarstw agroturystycznych drogą do dynamicznego rozwoju gminy Sosnowica”. Konferencję zakończyło wystąpienie pana Piotra Sawickiego. Po zakończeniu części oficjalnej goście zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. Na stole królowały tradycyjne potrawy lokalnej kuchni Polesia Lubelskiego.



Parczew Zostały tylko wspomnienia

### Bednarskie miniatury

**Epoka drewnianego rękodziela minęła bezpowrotnie. Jak wielka była to sztuka można przekonać się w muzeum etnograficznym. Tylko tam eksponują jeszcze drewniane balie, dzieże czy ceberki. Echa minionych dni przypominają też człowiek o złotych rękach. W Parczewie znany jest od kilku dziesięcioleci.**

Apolinary Dąbrowski odziedziczył fach po ojcu, który z kolei przejął go od dziadka. Przez kilka pokoleń rodzina Dąbrowskich cieszyła się w okolicy renomą doskonałych bednarzy. Dzieła ich rąk znajdowały nabywców ze szlacheckich dworów i

ubogich chat. Jedni potrzebowali elipsowych wanien do kąpieli i bodni do przechowywania mięsa, drudzy szkopków, tryfusków, dzieży, cebrow i beczek, bez których trudno było sobie wyobrazić życie w gospodarstwie.

- Przeglądałem się pracy dziadka i ojca - mówi sędziwy pan Apolinary - Nikt tak pięknie nie giął dębowych deszczulek na pakowne becarki, jak oni. Mnie nie dane było długo praktykować w tym fachu. Po powrocie z wojska pracowałem kilka lat jako bednarz. Zrezygnowałem pod koniec lat pięćdziesiątych, bo nie było chętnych na wyroby. Ludzie woleli metalowe wiadra i wanny, praktyczniejsze i bardziej wytrzymałe. Nie wycofałem się jednak z obróbki drewna. Otworzyłem niezłe prosperujący zakład stolarski. Funkcjonuje do dziś, a prowadzą go moi synowie Stefan i Andrzej.

Apolinary Dąbrowski nie zapomniał umiejętności, jakich nauczył się od taty. Przygotował imponującą precyzją serię miniaturowych przedmiotów gospodarstwa domowego, jakie 80 lat temu można było kupić na każdym jarmarku. Miniatury szkopka do dojenia mleka, potaczki wykorzystywanej do prania z popiołem, becarki na kiszoną kapustę

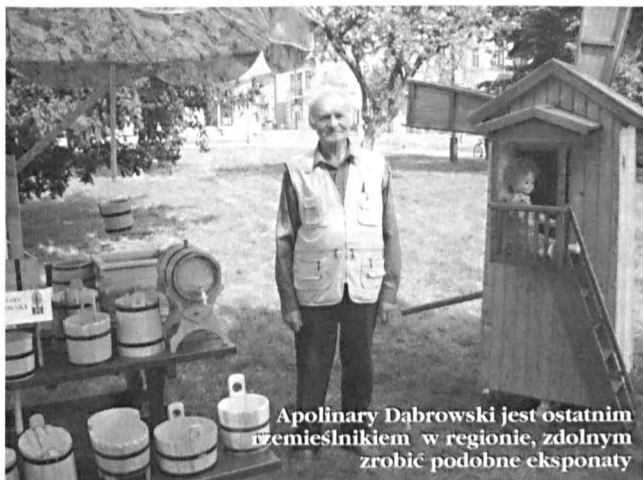
czy ogórki, maselniczki, wanienki, dzieży, bodni czy ćwierci do ważenia ziarna pokazywał podczas jarmarku sztuki ludowej, dni Parczewa, a także we Francji (departament Deux Sevres). Wszędzie wzbudzały wielki zainteresowanie. Wielu zwiedzających nie miało pojęcia, czemu służyć mogły przedmioty wymagające w oryginale kilku tygodni pracy.

- Bednarz musiał być rzemieślnikiem dokładnym, by nie powieździeć precyzyjnym - wyjaśnia weteran zawodu - Dobra becarka to taka, która służyła 50-60 lat i nie mogła się rozeschnąć czy rozlecieć.

Przygotowywano ją mozolnie z udziałem trudnych dziś do określenia narzędzi, pomocnych w szlifowaniu klepek i gięciu w gorącej wodzie. Zdaniem dawnego mistrza najwięcej czasu pochłaniało wykonanie dębowej wanny do kąpieli. Musiał się w niej swobodnie zmieścić rosły mężczyzna.

- Miałem propozycję zakupu miniatuerek, ale żał mi było się z nimi rozstawać - dodaje - Pokażę je może podczas festynów plenerowych, a przy okazji opowiem widzom jak się je robiło. Dla młodzieży, która nigdy nie widziała ich z bliska, kojarzą się z relikami minionych wieków. Nie da się ukryć, że technika poczyniła ogromne postępy.

W pracowni, gdzie oglądaliśmy wyroby pana Apolinarego, stoi spora kolekcja drewnianych zabawek. Być może niektóre z nich zasilają kiedyś zbiory parczewskiej izby regionalnej. Wykonano je bardzo efektywnie.



Apolinary Dąbrowski jest ostatnim rzemieślnikiem w regionie, zdolnym zrobić podobne eksponaty

## Pamięci Powstańców - patriotyczna uroczystość w Kolanie

18 listopada 2006 roku w Kolanie miały miejsce uroczystości poświęcone pamięci Powstania Styczniowego, a w szczególności bitwie pod Kolanem i Holendernią.

Pierwszym punktem bogatego programu tej uroczystości była msza święta za poległych w powstaniu, odprawiona w kościele N.M.P w Kolanie przez miejscowego proboszcza. Następnie wszyscy uczestnicy udali się przed budynek szkoły, gdzie miało miejsce najważniejsze wydarzenie tego dnia - odsłonięcie tablicy przedstawiającej plan bitwy pod Kolanem i Holendernią oraz działań zbrojnych oddziałów ppłk. Karola Krysińskiego i ppłk. Walerego Wróblewskiego na terenie województw: Lubelskiego i Podlaskiego.



Pomysłodawcą i głównym inicjatorem tych uroczystości był **Pan Marian Kliszczewski**, emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej w Kolanie - wielki miłośnik dziejów lokalnej historii. W ufundowaniu tablicy współuczestniczyła jego rodzina. Odsłonięcia tablicy dokonali ks. proboszcz Henryk Szóstek, Wójt Gminy Jabłoń Tomasz Matczuk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kolanie Henryk Drabko oraz przedstawiciel fundatorów Krzysztof Stefaniuk. Następnie tablicę poświęcił proboszcz parafii Kolano. Po krótkim objaśnieniu treści znajdujących się na tablicy, uczestnicy udali się do szkoły, gdzie miała miejsce dalsza część uroczystości. Po powitaniu przybyłych gości dyrektor szkoły wraz z sołtysem wsi Kolano Zbigniewem Marciniukiem



odczytali deklarację poczynienia starań o upamiętnienie symboliczną mogiłą na miejscowym cmentarzu Powstańców poległych w tej bitwie.

Uczniowie szkoły w uroczystej akademii wprowadzili w klimat tamtych lat poprzez przypomnienie wydarzeń, które miały miejsce w czasach powstania. Zespół śpiewaczy z Kolana pieśniami, a Antoni Saweczko piękną recytacją wiersza autorstwa Mariana

## Powstanie Styczniowe - 18 listopada 1863 r. Potyczka pod Kolanem.

Tuż pod Wytycznem, w bagnach Polesia,  
Oddział powstańców cicho schowany.

Tu odpoczywał, w przyjaznym lesie,  
Po ciężkich bojach lizał swe rany.

To Krysińskiego grupa bojowa,  
Tu odpoczywa, tu zbiera siły,  
Przed carskim wojskiem tutaj się chowa,  
Tutaj zostawia druhów mogiły.

Stąd, kiedy widać już zmierzch Powstania,  
Wyrusza w drogę, w jesienną mgłę.  
Niejeden myśli smutne przysłania,  
Pewnie już tutaj nie wróci, nie.

Szli już dni kilka, aż od Wytyczna.  
Szli na Podlasie, by pomóc swoim,  
Pod Łomazami wojsk carskich liczna,  
Grupa, wstrzymała ich ciężkim bojem.

Odwrót Krysiński znów nakazuje,  
Z powrotem idą do Sosnowicy.  
Wojsk carskich napór z trudem wstrzymuje,  
Resztki oddziału polskiej konnicy.

Jesienną nocą w stronę Kolana,  
Zmęczony oddział podążał z wolna,  
Przed carskim wojskiem szedł już od rana,  
Ciężka strudzonym jest droga polna.

Minął Jabłonia schylone domy,  
Drogą przez Smugę szedł do Kolana,  
Wszystkim cel jasny, cel jest wiadomy,  
Trochę odpocząć, spocząć do rana.

Zostają z tyłu leśne ostępy,  
Dwór już kolański z dała widoczny,  
Puszcza Pułkownik po wsi zastępy,  
Daj Boże dobry spoczynek nocny.

Spoczną powstańcy w dworze i chatach,  
Suszą mundury, jedzą posiłek,  
Kilku jak zwykle czuwa na czatach,  
Mruży im oczy, ciężki wysiłek.

Może w Kolanie chwila wytchnienia,  
Może odpoczną zmęczone kości,  
W dal odpływają wszelkie marzenia,  
Dawno już minął zapał młodości.

Kliszczewskiego uświetnili uroczystości.

Budynek szkoły zdołał pomieścić wszystkich, którzy przybyli. Obecni byli także zaproszeni goście: Wójt Gminy Jabłoń, przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Jabłońskiej: Ada Ukalska i Małgorzata Kędracka, dyrektor GOK w Jabłoni Katarzyna Matczuk, radny powiatu parczewskiego Kazimierz Jaszczuk oraz fundatorzy tablicy.

Uroczystość dostarczyła licznie przybyłym mieszkańcom niezapomnianych wzruszeń, a dla uczniów była żywą lekcją historii i patriotyzmu.

Ciężki, niestety, jest los powstańcy.  
Z samego rana pod lasem wróg,  
Biednych żołnierzy życie nie niańczy,  
To tylko będzie, co da im Bóg.

Biegną powstańcy do Holenderni,  
Stawiają szyki, ładują broń,  
I dają opór, twardy niezmiernie,  
Chociaż krew barwi niejedną skroń.

Za chat Kolana, z za zawieruchy,  
Strwożone oczy patrzą na bój,  
Chcą tym ośmiuset dodać otuchy,  
Widzą jak ciężki żołnierski znój.

Zacięta, ciężka jest to obrona,  
Choć carskie wojska wciąż naprzód prą,  
W polu powstaniec pod drzewem kona,  
Cóż, takie losy żołnierskie są.

Wróg już odparty, wróg odstępuje,  
Bitwa wygrana, lecz uśmiech zgaś.  
Teraz się oddział na wschód kieruje,  
Ponownie odwrót, nie pierwszy raz.

Szesnastu padło tutaj przed chwilą,  
Cichutko leżą, daleko dom,  
I w bezimiennej legną mogile,  
Tam gdzie polegli, do dzisiaj są.

A na tej łące krzyż postawiony,  
Spróchniał już dawno, a w końcu padł.  
Tak w zapomnienie odeszli oni,  
Wszystkich powoli zapomni świat.

Jeszcze leśnicy w Smudze czasami,  
Postawią tamtym pamiątkę - krzyż,  
Co zasmucony skrył się przed nami,  
By nam sumienia nie drażnić już.

Ja bardzo wierzę, w końcu się zdarzy,  
Myślę, że wszyscy zrobią ten gest,  
Mogiłę - symbol w naszym cmentarzu,  
To obowiązek nasz święty jest.

Tym, którzy życie tu zostawili,  
Tym, którzy wolność chcieli nam nieść,  
Tym bohaterom z polnej mogiły,  
Daj Boże chwałę, pamięć i cześć!

Lublin, 7 października 2006 r.  
Marian Kliszczewski



# Kolano i okolice w Powstaniu Styczniowym

Od wydarzeń które dzisiaj wspominamy i czcimy, minęły z górą 143 lata. Młodzież dziś uczy się o Powstaniu Styczniowym w szkole tak, jak o Grunwaldzie, Unii Lubelskiej, Trzecim Maja. Rok 1863 należy do tych kilkunastu lat, które się pamięta.

Bardzo wielkie znaczenie miało Powstanie Styczniowe i jego tradycja dla społeczeństwa Podlasia. Duża liczba drobnej zagrodowej szlachty, niezły rozwój oświaty i znaczna liczba małych miast sprawiły, że świadomość narodowa i patriotyzm były tu mocniejsze niż w wielu innych regionach.

Świadomość i postawa tego społeczeństwa zadecydowały o tym, że właśnie na Podlasiu walki objęły znaczną liczbę mieszkańców i wszystkie liczące się środowiska. Tu najwcześniej pojawiły się duże zgrupowania powstańcze, dla których obszary pomiędzy Bugiem a Tyśmienicą i Węprzem, zakrzaczone i zalesione, pełne wód i pagórków okolice Parczewa, Lubartowa i Łęcznej sprzyjały zarówno zakładaniu tajnych obozowisk, jak i zasadzkom.

Po początkowych sukcesach, sytuacja zmieniła się pod koniec lata 1863 roku. Liczne aresztowania i emigracja doświadczonych uczestników walk zbrojnych za granicę pogorszyło sytuację powstańców w tym regionie. Ponowne ożywienie i nasilenie działań partyzanckich nastąpiło jesienią 1863 roku.

Swą piękną kartę w tym zrywie niepodległościowym zapisały nasze miejscowości Kolano i Holendernia. To tu zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Jednym z głównych bohaterów tej bitwy był Karol Krysiński - najzdolniejszy i najwytrwalszy dowódca powstańczy na Lubelszczyźnie i Podlasiu. Pochodził z Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie jego ojciec był naczelnikiem straży. W dniu 17.11.1863 r. Krysiński stoczył zwycięską bitwę pod Rossoszem. Następnego dnia tj. 18 listopada

był już w Kolanie, gdzie miał zamiar zatrzymać się na dłuższy odpoczynek wraz z konnym oddziałem Wróblewskiego. Dowiedziawszy się jednak o pościgu połączonych sił mjr. Hryniewieckiego i mjr. Kwiecińskiego, Krysiński postanowił przyjąć bitwę. W tym celu jazdę z Wróblewskim pozostawił w Kolanie, a piechotę rozstawił na skraju Holenderni. W południe 18 listopada obie kolumny carskie zaatakowały Wróblewskiego, który po krótkiej walce wycofał się wprost na przygotowane pozycje powstańczej piechoty. Ta z kolei zmusiła nacierające wojska do odwrotu, zadając im duże straty.

Krysiński szybko opuścił Kolano, staczając jeszcze kilka poważnych bitew. Dalsze losy bohaterów bitwy w Kolanie przebiegały różnie.

Gdy powstanie zaczęło chylić się ku upadkowi Krysiński udał się do Galicji. W tym czasie generał Heydenreich-Kruk wydał na niego wyrok śmierci. Bohaterski dowódca po zaprzestaniu działalności wojennej emigrował do Francji, skąd w 1875 roku powrócił, licząc na amnestię dla byłych powstańców. Pomylił się jednak srodze, bowiem zamiast carskiego ulaskawienia spotkało go więzienie i śledztwo w Cytadeli Warszawskiej, w wyniku którego został zesłany na Syberię, gdzie zmarł.

Drugi nasz bohater - Walery Wróblewski po upadku powstania emigrował do Francji, gdzie zaangażował się w działalność Komuny Paryskiej i I Międzynarodówki. Zmarł w Paryżu 5 VIII 1885 roku.

W sprawę powstania styczniowego żywo zaangażowana była ziemiańska rodzina Lubieńskich, zamieszkująca dworek w Kolanie od połowy XIX wieku. Pałac stał się schronieniem dla powstańców, zjeżdżali też do niego Moskale, dla których musiał być przygotowany posiłek.

Witold, Kazimierz i Zdzisław Lubieńscy to uczestnicy walk powstańczych. Walczyli w

oddziale Antoniego Jeziorańskiego. Po jego rozbiciu Zdzisław kontynuował walkę, a następnie został uwięziony.

Wielką troskę o ich losy, zwłaszcza Zdzisława - o czym pisze w swych pamiętnikach Maria Górska z Lubieńskich - przejawiała Amelia Lubieńska, dzięki której wpływom i licznym zabiegom Zdzisław uniknął stracenia. Zesłany na Syberię szczęśliwie po kilku miesiącach powrócił z nieludzkiej ziemi.

Mieszkańcy Parczewa i pobliskich wiosek dość licznie wzięli udział w powstaniu, zarówno chłopci, jak i mieszcianie i szlachta. Potem przez władze rosyjskie wyłapywani, karani śmiercią, więzieniem, bądź zsyłkami na Sybir - jak wspomniany Zdzisław Lubieński.

Dotychczasowe badania potwierdzają, że Powstanie Styczniowe stanowiło bez wątpienia najważniejszy ciąg wydarzeń w dziejach porobiorczych naszego narodu. Było najsilniejszym z polskich powstań. Stworzyło najważniejszy składnik regionalnych tradycji wolnościowych i narodowych. Te bogate tradycje powstańcze, którego częścią stanowią Kolano i Holendernia - wzbogaciły nasze tradycje ogólnonarodowe. Stały się one pięknym przykładem harmonijnej więzi tego regionalnego z wartościami ogólnonarodowymi.

Minęło od tego czasu kilka dziesiątków lat, kilka następnych pokoleń przeżyło, przecierpiało następne z kolei etapy wlotów i załamań. Może właśnie dlatego, że bieg naszych dziejów nie przestał być dramatyczny, wspomnienie roku 1863 pozostaje dla nas zrozumiałe. Któż się nie odwołuje do niego!?

Jakże wymowne są tu słowa Józefa Weyssenhoffa - pisarza urodzonego w Kolanie: „Powiadam Wam, warto być Polakiem”

Zofia Kaczmarek

## Sztandar dla Koła Łowieckiego „Daniel” w Parczewie

W 61 rocznicę utworzenia koła łowieckiego Nr 49 „Daniel” w Parczewie, w polowej kapliczce lasu Jasiennik dokonano poświęcenia sztandaru koła. Sztandar został ufundowany przez należących do koła myśliwych. Zaprojektował go



wieloletni prezes koła, obecnie jego łowczy Kazimierz Kaznowski, a wyhaftowany został przez Emilię Kunaszuk żonę myśliwego Józefa Kunaszuka. W uroczystości z licznym udziałem miejscowej

ludności wzięli udział członkowie Naczelnej Rady Łowieckiej: Aleksander Witt Kompa i Czesław Kowalski, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Łowieckiego Ryszard Gierliński, Przewodniczący Zarządu Okręgu PZŁ w Białej Podlaskiej i w Lublinie Roman Łaszuk i Karol Cichowski. Mszę Św. celebrowali księża z parczewskich parafii: Andrzej Biernat i Tadeusz Ołędzki. Za całokształt działań łowieckich Kapituła Odnaczeń Łowieckich nadała kołu Nr 49 „Daniel” najwyższe odznaczenie - ZŁOM. Takie samo odznaczenie nadane zostało seniorowi, członkowi koła od 47 lat - Mieczysławowi Jastrzębskiemu. W obszernej i ciekawej monografii koła, napisanej przez Seweryna Ostapiuka, a wydanej w ub. roku przez koło, można znaleźć opisy polowań na wilki, cietrzewie, co dawniej w tych stronach nie było rzadkością, a także imponującą statystykę pokotów zwierzyny drobnej. W latach siedemdziesiątych na



polowaniach padało po kilkadziesiąt zajęcy i wiele więcej kurapatw, a zaledwie po jednym dziku lub kozle. Teraz sytuacja się odwróciła - nastąpił przyrost zwierzyny grubej. Obecnie saren jest więcej niż zajęcy, których regres na szczęście został zahamowany, sporo jest również dzików. Kołem liczącym 46 członków macierzystych,

gospodarującym w dwóch obwodach łowieckich o łącznej powierzchni ok. 13 tys. ha, kieruje zarząd w składzie: Janusz Kowalczyk - prezes, Kazimierz Kaznowski - łowczy, Ireneusz Pawłowicz - sekretarz, Tadeusz Stefaniak - skarbnik. W kole obowiązuje zasada: najpierw chronimy, hodujemy, a potem od czasu do czasu polujemy. /KK/

## Wspomnienia z Francji

„Biesiady jesienne” organizowane co roku w Bressuire są okazją do spotkania wszystkich miast partnerskich tego francuskiego miasteczka. W tym roku odbywały się w dniach od 20 do 22 października pod hasłem „Od ziemi do talerza”, a nasze miasto było reprezentowane przez delegację z Parczewskiego Gimnazjum oraz przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 z Białej Podlaskiej.



Chcieliśmy zaskoczyć wszystkich uczestników spotkania. Oprócz polskiego stoiska z tradycyjną żywnością przygotowaliśmy krótki program pt. „...by chleb na stole”. Nie udało się to bez pomocy Pani Gabrieli Bilkiewicz, która pomogła nam w opracowaniu pomysłu występu i udostępniła wiele rekwizytów. Za tę pomoc jesteśmy ogromnie wdzięczni.

Udało nam się zachwycić Francuzów również polskimi strojami ludowymi, które wypożyczył nam Parczewski Dom Kultury - dzweczyny w kolorowych spódnicach i wiankach oczarowały wszystkich gości „Biesiad”.

Tegoroczne „Biesiady” były poświęcone głównie współpracy Bressuire ze Szkocją i Irlandią. Dlatego najczęściej słychać było muzykę tych krajów. Nie zabrakło jednak słuchaczy dla polskiej nuty. Nasze występy gromadziły wiele osób. Zwłaszcza dzieci z zaciekawieniem oglądały sceny opowiadające polskie tradycje w pracy na roli i bardzo chciały spróbować naszego chleba „upieczonego” podczas spektaklu.

Pobyt we Francji to nie tylko „Biesiady”. Udało nam się zwiedzić kilka ciekawych miejsc: winiarnię w Saumur, wyspę Re, port La Rochel. Bardzo ważne dla nas było spotkanie w dwóch szkołach: prywatnym gimnazjum: College Notre-Dame i publicznym gimnazjum: College Jules Supervielle.

Tym, co pozwoliło nam najbardziej poznać francuskie obyczaje i styl życia, był fakt, że zakwaterowani byliśmy w polskich



rodzinach. Najwięcej emocji towarzyszyło posiłkom - co dziś dostaniemy do jedzenia - krwisty befszytk, krewetki, ostrygi? Czy sałatka znowu będzie tak niemilosiernie kwaśna? Czy kiedyś dostaniemy herbatę w kubku a nie w miseczce? Pierwsze dwa dni były trudne, ale jakoś przywykliśmy do francuskiej kuchni. Okazało się, że zagraniczne wojaże wiążą się nie tylko ze zwiedzaniem ciekawych miejsc i koniecznością pokonywania barier językowych (szkoda, że nie uczymy się francuskiego), ale przede wszystkim z potrzebą nastawienia się na nowe i przełamania dotychczasowych schematów, które towarzyszą nam w codziennym życiu.

O polskiej gościnności mówi się na całym świecie. Okazało się, że Francuzi również opanowali tę sztukę. Z sympatią i życzliwością będziemy wspominać tych kilka dni spędzonych w ich domach.

Katarzyna Kowalczyk

## „Świeżo upieczeni” gimnazjaliści śladami swego patrona

Nawiązując do uroczystości ślubowania uczniów klas pierwszych, która miała miejsce dwa dni wcześniej, wyruszyliśmy do Lublina.

Celem wycieczki było obejrzenie filmu pod tytułem „Karol. Papież, który pozostał człowiekiem” oraz poznanie miejsc związanych z pobytom Władysława Jagielly w Lublinie.

50 uczniów z klas I „g” i I „c” pod opieką nauczycieli: Anny Kowalskiej, Marii Suchorab, Katarzyny Błażewicz i Elżbiety Cieniuch, zwiedzało miejsca upamiętniające postać patrona naszej szkoły.

Najpierw jednak był film, który świetnie pokazał życie Karola Wojtyły po wybraniu Go na głowę Kościoła. Niektóre sceny filmu (szczególnie ostatnie) były

smutne i wzruszające, ich charakter można podsumować tak: nawet niektórzy z chłopców zaczęli płakać (po cichu, po cichu oczywiście).

Pieszą wędrowkę po Lublinie rozpoczęliśmy w towarzystwie przewodnika spod pomnika Unii Lubelskiej. Następnie byli:

Kościół p.w. Najświętszej Marii Panny ufundowany przez króla Jagiellę jako wotum za zwycięstwo pod Grunwaldem, Brama Krakowska, Ratusz Miejski, Katedra Lubelska, w której zwiedzaliśmy Skarbiec, Podziemne Krypty i Salę akustyczną ze specjalnymi efektami optycznymi i dźwiękowymi, Zamek Lubelski, gdzie król Jagiello przebywał kilkakrotnie w czasie swego pobytu w Lublinie.

Wycieczka szybko się skończyła i musieliśmy wracać do domu. Był to udany i bardzo interesujący wyjazd, z którego wszyscy wrócili zadowoleni.

Dawid Niewęgłowski kl. I „g”

Publiczne Gimnazjum im. Władysława Jagielly w Parczewie

Od kierownika wycieczki:

Wszyscy uczniowie zasługują na ogromne brawa i pochwałę za wzorowe zachowanie, szczególnie podczas projekcji filmu. Anna Kowalska



## Notebook dla Aktywnego Nauczyciela

Konferencję zorganizowano w piątek, 1 grudnia 2006 roku o godzinie 11.00 w Sali Balowej Ziemiaństwa Polskiego w siedzibie Polskiego Centrum Kompetencji Administracji i Edukacji Elektronicznej w Warszawie. Z tej okazji spotkali się wszyscy laureaci konkursu „**Notebook dla Aktywnego Nauczyciela**”, zainicjowanego i finansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. Strategicznym partnerem projektu był Microsoft, a partnerami wspierającymi: Portal Edukacji Ekonomicznej NBPortal.pl, ProgMan i SuperMemo World. Na konferencji zaprezentowane zostały innowacyjne narzędzia i rozwiązania edukacyjne (np. nowoczesna platforma e-learningowa, mobik system) służące między innymi do prowadzenia interaktywnych lekcji na odległość, kreowania i udostępniania zasobów edukacyjnych przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii informacyjnych. **Laureatom konkursu zostały wręczone nagrody - notebooki wraz z pakietem oprogramowania edukacyjnego.** Jako jeden z 6 nauczycieli województwa lubelskiego nagrodę otrzymał **Witold Jakubas**. Jednym z celów konkursu „**Notebook dla Aktywnego Nauczyciela**” było promowanie aktywnych nauczycieli, wspieranie ich w rozwoju zawodowym oraz działalności społecznej poprzez umożliwienie im korzystania z nowoczesnych technologii.

# Wizytacja kanoniczna w Parczewskiej Bazylice

W dniach 5-7 listopada 2006r. w Parafii Św. Jana Chrzciciela w Parczewie trwała wizytacja kanoniczna Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Henryka Tomasika. Ksiądz Biskup przybył, aby spotkać się z wiernymi, wspólnie się modlić i umacniać braci w wierze swoim słowem i apostołskim błogosławieństwem. Na powitanie Dostojnego Duszpasterza, mimo pierwszego uderzenia zimy i niesprzyjającej pogody, przybyły do Bazyliki delegacje z pocztami sztandarowymi szkół i instytucji oraz zgromadziło się bardzo wielu parafian. Z całą wspólnotą kościoła Jego Ekscelencja spotkał się w niedzielę 5 listopada na Mszy św. o godz. 9:00, z dziećmi z udziałem scholi i krucjaty o godz. 10:30, z młodzieżą o godz. 12:00. W czasie Mszy św. dla młodzieży Ks. Biskup H. Tomasik wręczył krzyż misyjny ks. Janowi Miedzianowskiemu pracującemu w parczewskiej parafii, który w listopadzie wyjeżdżał na misje do Peru. Po niedzielnej Mszy świętej wieczornej Ks. Biskup poprowadził przy stacjach budowanej Drogi Krzyżowej modlitwę różańcową za zmarłych. Ks. Biskup ustalając program wizyty kanonicznej na pierwszym miejscu zaproponował spotkanie z chorymi. Chorzy to skarb Kościoła, a ich cierpienia mają ogromną wartość w wyprasaniu łask u Boga, przez Boga szczególnie umiłowani. Pierwsze spotkanie z udziałem chorych, cierpiących i niepełnosprawnych odbyło się w poniedziałek 6 listopada o godz. 17:00 w podczas Mszy św. i poświęcenia Warsztatu Terapii Zajęciowej Caritas w Parczewie. Chorych odwiedził również ks. Biskup Henryk Tomasik we wtorek w parczewskim szpitalu i odprawił Mszę św. w ich intencji. We Mszy uczestniczyli chorzy i przedstawiciele całej służby zdrowia. Ksiądz Biskup spotkał się również z dyrekcją szpitala i lekarzami. W poniedziałek miało miejsce spotkanie z wszystkimi grupami apostołskimi i modlitewnymi takimi, jak Kola Żywego Różańca, Przyjaciele Radia Maryja, Przyjaciele Katolickiego Radia Podlasie, Trzeci Zakon Św. Franciszka, Akcja Katolicka, Ognisko Pokutne, Rada Duszpasterska, chór, Kościół Domowy oraz grupy apostołskie dzieci i młodzieży (ministranci i lektorzy, schola i Krucjata Eucharystyczna, Oaza i

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży). Wielką wagę Kościół przywiązuje do wychowania dzieci i młodzieży, dlatego podczas wizytacji biskupiej odbyły się spotkania w szkołach na terenie parafii. Ks. Biskup Henryk Tomasik wyraził swoje uznanie za ogromny wysiłek wkładany przez pedagogów w kształtowanie młodych charakterów, uznanie dla ich ciężkiej pracy. Jednocześnie podkreślił, że Kościół pragnie uczestniczyć w procesie wychowania i razem ze szkołą pragnie pomagać rodzinie w wychowaniu. Jego Ekscelencję gościli: Szkoła Podstawowa nr 1 w Parczewie, Zespół Placówek Szkolnych im. Jana Pawła II w Przewłocze, Szkoła Podstawowa w Kostrach, oraz parczewskie szkoły średnie: Publiczne Gimnazjum, Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych i Medyczne Studium Zawodowe. Licznie zgromadzili się wierni na Mszy św. kończącej wizytację. Pięknym akcentem w czasie tej Mszy było złożenie darów Matce Bożej Parczewskiej przez parafian i poświęcenie przez Ks. Biskupa złotej róży i złotego serca oraz zawierzenie wszystkich rodzin Matce Bożej Królowej Rodzin.



Na podstawie informacji udostępnionych przez ks. proboszcza Tadeusza Lewczuka. przyg. do druku B. Sarnowska

## Uroczystość poświęcenia Warsztatu Terapii Zajęciowej w Parczewie

W dniu 6 listopada 2006 roku odbyło się uroczyste poświęcenie Warsztatu Terapii Zajęciowej w Parczewie. Spotkanie rozpoczęła Msza Święta w intencji chorych, cierpiących i niepełnosprawnych sprawowana w Bazylice Mniejszej, której

Tomasik, dyrektorzy Siedleckiego Caritas ks. Krzysztof Hapon i ks. Paweł Smarz, ks. prałat Tadeusz Lewczuk, dyrektor Lubelskiego Oddziału PFRON Eugeniusz Ulewicz, kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Parczewie Teresa Holubowicz, starostowie Waldemar Wezgraj i Adam Czarnacki, proboszczowie współpracujących z nami parafii oraz liczni sponsorzy. Słowo wstępne wygłosił ks. prałat Tadeusz Lewczuk. Następnie podopieczni zaprezentowali się w krótkiej części artystycznej złożonej z piosenek oraz recytowanych przez nich wierszy. Występ wszystkim obecnym bardzo się podobał, o czym najdobitniej świadczyła zgotowana

osobom, które uczestniczą w wyodrębnianiu dobra i piękna z serc, które tak bardzo potrzebują innych osób". Następnie głos zabrał dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej ks. Krzysztof Hapon, który powiedział, iż zasługą osób niepełnosprawnych jest to, że „potrafią mimo wszystko dzielić się tym co uewnątrz człowieka, tym co szlachetne i piękne”. Dyrektor Lubelskiego PFRON Eugeniusz Ulewicz podkreślił, iż ważne jest, że niepełnosprawni z tego warsztatu odnajdują w sobie dar od Boga. Starosta parczewski Waldemar Wezgraj podziękował wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania Warsztatu Terapii Zajęciowej w Parczewie. Kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Elżbieta Zielińska-Gomółka podziękowała wszystkim za dotychczasową współpracę i zaangażowanie w czynieniu dobra na rzecz osób niepełnosprawnych. Przedstawiciele warsztatu wręczyli kwiaty i prace wykonane przez uczestników WTZ oraz złożyli serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania. Później nastąpiło poświęcenie placówki przez Ks. Biskupa Henryka Tomasika, a zebrani goście mogli obejrzeć warsztat. Zwiedzający mogli zobaczyć pracownię artystyczną, krawiecko-hafciarską, poligrafii i reklamy, gospodarstwa domowego, stolarską i multimedialną, w których codziennie trzydziestu podopiecznych może aktywnie uczestniczyć w zajęciach.



przewodniczył Jego Ekscelencja Ks. Biskup Henryk Tomasik. W homilii skierowanej do zebranych biskup wskazał na potrzebę niesienia pomocy bliźnim, a zwłaszcza niepełnosprawnym, którzy potrzebują jej najbardziej. Po zakończeniu Eucharystii wszyscy goście przenieśli się do sali przy nowej plebanii, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: Jego Ekscelencja Ks. Biskup Henryk

uczestnikom owacja na stojąco. W dalszej kolejności głos zabrał Ks. Biskup H. Tomasik, który w pierwszych słowach podziękował występującej młodzieży za głębokie treści, piękne myśli oraz recytacje zawarte w zaprezentowanej części artystycznej. Biskup Tomasik przyrównał warsztaty do domu, „w którym czujemy się dobrze, realizujemy nasze plany, marzenia”. Podziękował wszystkim, którzy „budują ten dom, oraz

Oprac. Marcin Wyszynski

## NA POCZĄTKU BYŁA REMIZA...

Chodzi tu o muirowan4 remizę Ochotniczkiej Straży Pożarnej w Przewłocę i tzw. „Klub Młodego Rolnika”, zajmującego wschodnią jej połowę. Zbudowano ją pod koniec lat pięćdziesiątych XX stulecia, obok drogi stanowiącej dziś odcinek szosy, przy łące nad rzek4 Piwoni4. Szosa ta wybiega ze wsi w kierunku zachodnim jako jeden z traktów wodawsko - parczewskich w relacji podporządkowanej trasie Lublin - Biała Podlaska. Rzeka Piwonia wraz z mostem rozgranicza północn4 część wsi zwanej tradycyjnie „Litw4” od południowej „Korony”.

Podział ten jest w równej mierze tradycyjny jak historyczny. Na mapach przedstawiających Polsk4 Rzeczpospolit4 szlacheck4 miejsce to jest widoczne, co świadczy o tym, że na odcinku między Chmielowem a Przewłok4 rzeka Piwonia stanowiła wtedy linię graniczn4 między Wielkim Księstwem Litewskim i Królestwem Koronnym, i że ten podział utrzymał się aż do XVIII wieku, czyli do rozbiorów Polski pomiędzy trzy zaborce mocarstwa: Rosję, Austrię i Prusy. Przewłocę przypadł wtedy los przebywania pod jarzmem rosyjskim i mimo różnych zmian zaistniałych podczas 123-letniej niewoli, w tym samym zaborze mieszkańcy Przewłoki i Chmielowa doczekali się tzw. „Drugiej Niepodległości” w 1918 roku. Nazwy „Litwa” i „Korona” pozostały dla obydwu części wsi juź tylko jako tradycyjne, nie mające nic wspólnego z treścią znanego wiersza Marii Konopnickiej „Przysięga Kościuszki”:

„Zabłysła mu w rękę szabl4 poświęcona, -  
Niech żyje - zawołał - Litwa i Korona!

Ej, byłaż to chwila i święta, i Boża;

Cała Polska drgnęła - od morza do morza”.

Te cztery wersy, chociaź stanowią integraln4 część utworu, we wszystkich podręcznikach szkolnych i zbiorowych wydaniach poezji M. Konopnickiej wydanych po 1944 roku były tendencyjnie pomijane, poniew4z kolidowały z późniejszymi postanowieniami Konferencji jałtańskiej w sprawie wschodnich granic Polski po II wojnie światowej.

Ale wróćmy do remizy. Jesienią 1960 roku nastąpiło uroczyste jej

otwarcie, połączone ze składkow4 kolacją, podczas której przygrywał amatorski zespół muzyczny z Chmielowa, pod kierunkiem akordeonisty Kazika Rudko ( w tym miejscu warto nadmienić, że południowa część Chmielowa także nazywa się

„Koron4” i ma nawet własnego sołtysa). Było szereg przemówień, wyrażających wielk4 radość z racji oddania do publicznego użytku kolejnego obiektu, pierwszego po wybudowanym w latach pięćdziesiątych drewnianym „Domu Ludowym”, zwanym potocznie „barakiem” lub także „remiz4”.

Komendant przewłockiej OSP Stanisław Aleksandrowicz - w swoim przemówieniu zapowiedział wyposażenie „Klubu Młodego Rolnika” w odbiornik telewizyjny, co niebawem została spełniona, ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców wsi. Był to pierwszy telewizor w Przewłocę, zanim pojawił się drugi, w 7-klasowej wówczas Szkole Podstawowej, kierowanej przez Bronisława Maksima.

W „Klubie Młodego Rolnika” prowadziło działalność kulturalno - oświatow4 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej z Lublina i „Szkoła Zdrowia” z Parczewa. Przewodniczącym Rady Klubu początkowo był wyżej wspomniany Bronisław Maksim, a pomagała mu kierowniczk4 „Biblioteki Gromadzkiej” ( i jej założycielk4) Józefa Moniukow4., przedwojenna nauczycielk4.

Od miesiąca październik4 1967 roku opiekę nad działalnością TWP obj4ł nowo przybyły

nauczyciel, przewłocki rodak Jan Abramczuk. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Parczewie otwarła w „Klubie Młodego Rolnika” kiosk „Ruchu”, w którym oprócz gazet i ksiązek można było także kupić herbatniki i wypić kawę. Kioskiem kierowała Bogda Oleszczukow4.

Były to czasy tzw. realnego socjalizmu, kiedy należało duźo ( i dobrze) mówić o XXV- i XXX-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kolejnych zjazdach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aż przyszedł czas, kiedy wszystko to razem wzięte określono mianem „propagandy sukcesu”, a na Wybrzeżu Gdańskim i Szczecińskim rozpoczął się ruch solidarnościowy z Lechem Wałęs4 i kilkoma innymi liderami na czele.

W przewłockim „Klubie Młodego Rolnika”, mieszczącym się po dawnemu w remizie straźackiej, wiele z tych spraw odbijało się jak w soczewce. Coraz więcej mieszkańców Przewłoki widziało w tym zwyczajn4 „kołowacizn4”, czyli coś bardzo niemądrego i nie rokującego nic dobrego na przyszłość. Telewizor przestał być atrakcją, poniew4z znajdował się juź prawie w każdym domu. Prelekcje TWP i „Szkoły Zdrowia” także nie wzbudzały juź pierwotnego zainteresowania. Doszło do tego, że pytanie o termin zniiesienia obowiązkowych dostaw zwanych złośliwie „kontyngentem”, powtarzało się przy każdym spotkaniu; nawet z lekarzami. Całokształt tzw. działalności na rzecz środowiska przesunął się na teren nowo wybudowanej szkoły, juź 8-letniej, nazywanej szkoł4 „bazow4” lub



„wiod4c4”, przy czym jedno i drugie było najczęst4 fikcją, potrzebn4 dla sprawozdawczości, zwłaszcza od czasów powstania tzw. Gminnej Szkoły Zbiorczej. Niewiele w takiej sytuacji mogła zrobić także filia Biblioteki Gminnej, nawet, gdy została przeniesiona do budynku starej, przedwojennej szkoły. Duźo pozycji książkowych - mało czytelników. Z podobnym problemem borykała się agronomowka, chociaź posiadała własn4 świetlicę, telewizor i fachow4 bibliotekę.

„Klub Młodego Rolnika” po prostu przestał istnieć. Nie utrzymał się równieź usługowy punkt fryzjerski. Rozpoczął się etap wyraźnego zastoju, urozmaicany jedynie zabawkami tanecznymi w wydaniu dyskotekowym. W nowo wybudowanej remizie OSP odbywały się przyjęcia weselne, a stara została zamieniona na magazyn sprzętu przeciwpożarowego. Powybijane szyby w oknach i przeciekający dach wystawiały niechlubne świadectwo Przewłocę, a proces dewastacji wspólnego dobra z każdym rokiem stawał się wyraźniejszy.

Dopiero na początku trzeciego tysiąclecia coś drgnęło ku lepszemu. Kilka kobiet z Kółka Różańcowego założonego przez emerytowan4 nauczycielkę Helenę Abramczukow4, zaczęło rozmowy na temat możliwości adaptacji niszczonej remizy na wiejsk4 kaplicę. Wzorem okolicznych wsi (Chmielów, Zaniówka) można było odprawić w niej niedzielne Msze św. dla mieszkańców Przewłoki i Woli Przewłockiej, zwłaszcza tych w podeszłym wieku, chorych i mających trudności z dostaniem się do Parczewa.

Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, jedni uważali pomysł za godny uwagi i realizacji, a inni mówili, że jest to inwestycja zbyt kosztowna, mało przydatna, a nawet całkowicie zbędna. W tym miejscu warto przypomnieć, że kilkanaście lat wcześniej była propozycja zbudowania takiej kaplicy na skrzyżowaniu dróg po wschodniej stronie wsi. Było to za czasów księdza Mieczysława Marczyka, który nie miał jeszcze wtedy godności infułata, ale był proboszczem bardzo operatywnym i wiele zrobił na rzecz parafii. Na budowę kaplicy w Przewłocę deklarował duźe poparcie i pomoc całej parafii. Jednak opozycja okazała się tak silna, że spełniła się ewangeliczn4 przypowieść o jałowej glebie i ptakach niebieskich wydziobujących w okresie kielkowania zasiane wcześniej ziarno...

Po objęciu funkcji proboszcza parczewskiej parafii przez księdza prałata Tadeusza Lewczuka, który okazał się równie gospodarnym i przedsiębiorczym jak jego poprzednik, sprawa kaplicy w Przewłocę odżyła na tyle, że zaczęły się rozmowy na temat wyżej wspomnianej adaptacji dawniej remizy straźackiej. Głosy sprzeciwu były i są; nawet dość liczne i głośnie wypowiediane, ale argumenty „za” zrobiły swoje. Po wielu debatach sprawa stanęła na tym, że kaplica jest potrzebna i wielu mieszkańców Przewłoki szczerze jej pragnie. Odbyło się kilka zebrań w szkole i spotkań na szczelbu powiatowym. Burmistrz Parczewa pan mgr inż. Stanisław Mroczek przyszedł z pomocą natury administracyjno - prawnej, wyrażając zgodę na

formalne przekazanie starej remizy wraz z przylegającym do niej placem dla parczewskiej parafii. Rada Sołecka wraz z Ochotniczą Straż4 Pożarn4 wynegocjowała przystępne warunki tegoż przekazania. I tak „niby nic, a jednak się zaczęło”... Ksiądz Prałat wystarał się o inżyniera - planistę, a wieś dała 26 sosen na budowę wieźby dachowej, z obietnic4 „damy więcej, jeśli zajdzie taka potrzeba”.

Pierwszy „zastrzyk” finansowy zaaplikowany został równieź przez księdza prałata Lewczuka w postaci całkowitego przekazania ofiar od mieszkańców Przewłoki, Woli Przewłockiej i Welina z tzw. „kołedy” 2004/2005. Następn4 „kołedę” 2005/2006 równieź przeznaczono na ten sam cel. Znaczącym uzupełnieniem były „tace” zebrane podczas okolicznościowych Mszy św. odprawionych na terenie Przewłoki. Znalazło się też kilku bardziej ofiarnych sponsorów prywatnych, a kierowniczk4 przewłockiej placówki pocztowej Maria Trubalska wyraziła zgodę na publiczne wystawienie listy ofiarodawców, co w duzym stopniu ułatwiło zbiórkę

pieniędzy. Drug4 taką list4 zaopiekowała się skarbniczk4 komitetu budowy Alicja Bajdow4, która przyjmuje wpłaty od mieszkańców „litewskiej” części wsi. Żadnej z tych list nie należy uważać jako zamkniętej, poniew4z nie wszyscy mieszkańcy złożyli dotychczas ofiary.

Ważnym dodatkiem do świadczeń pieniężnych jest mniej lub więcej fachow4 robocizna. W dniu 20 marca 2006r. przy rozbiórce stropu oraz ścian działowych remizy pracowało 14 mężczyzn, W dniach następnych: 21 marca - 13 osób, 22 marca - 7 osób, 23 marca - 6 osób, 24 marca - 8 osób. Po kilkudniowej przerwie, za pomocą przewoźnego traku ( własność Mariana Jarmuła) rozpoczęto cięcie sosen na kantówki i deski. 11 kwietnia pracowało 10 osób, 12 kwietnia - 22 osoby, 13 kwietnia - 18 osób. Pocięto wówczas wszystkie 26 sosen.16 maja weszła na plac budowy brigada pod kierunkiem Władysława Ilczyny. 27 września 2006r. dziewięćosobow4 brigada budowlana wykonała obmurowanie łuku nad przyszłym otworem wejściowym. Leszek Sołecki sam wykonał jego formę. Obecnie trwają dalsze prace budowlane. Wykonano juź nowy dach. Na wiosnę ruszą prace wewnątrz kaplicy.

Oprac. na podst. Kroniki Jana Abramczuka.

# Objechał połowę świata

**W maleńkiej Babiance na krańcach powiatu parczewskiego mieszka latem Bolesław Kapitan. Kibice sportowi pamiętają go z lat 70 i 80-tych. Był wtedy dwukrotnym ministrem sportu i prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Pozostawił po sobie wiele dobrego. Na emeryturze nie narzeka na nudę. Pisz książki i artykuły, dużo czyta, uprawia przydomową działkę i udziela się w Towarzystwie Ziemi Ostrowa Lubelskiego.**

Z SIEROCIŃCA NA SALONY

Były minister nie pozuje na dygnitarza. Wręcz przeciwnie. Bezpośredni i kontaktowy chętnie angażuje się do rozmów z ludźmi. W powiecie parczewskim zaskarbił sobie sympatię myśliwych. Z nimi często poluje i dokarmia zwierzynę. W książce „Rozmowa z wnuczka”, jaka wydał przed trzema laty w Łodzi, dzieli się refleksjami dotyczącymi nie tylko sportu. Jak powiada, miał bardzo barwną biografię. Urodził się we wsi Jamy, niedaleko Ostrowa Lubelskiego. W czasie wojny stracił rodziców i część rodzeństwa. Po wyzwoleniu trafił do pogotowia opiekuńczego, a następnie dwóch domów dziecka. Choć mógł liczyć wyłącznie na siebie, ukończył szkołę średnią i studia wyższe. Rozpoczął je w Łodzi, a kontynuował na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie. W 1958 roku uzyskał dyplom magistra historii. Zawodowo pracował w szkole średniej na łódzkich uczelniach i w Komitecie Łódzkim PZPR. W 1973 roku za sprawą Edwarda Gierka, ówczesnego szefa KC, awansował na przewodniczącego głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. W późniejszym okresie zajmował ważne funkcje państwowe. Nie uważa się jednak za karierowicza. Korzyści materialne były sprzeczne z jego naturą. Takim pozostał do dziś.

FETYYSZ PIENIADZA

Długą rozmowę z dziennikarzem zaczyna minister od wyjaśnienia. - Dzisiejsi politycy z niechęcią wypowiadają się o epoce PRL, która w mojej ocenie nie zapisała się czarna kartą, jak próbuje się ją obecnie przedstawiać. Nie zapominajmy, że lata 1973-78 były okresem świetności polskiego sportu, dynamicznego rozwoju kultury fizycznej, bazy sportowo-rekreacyjnej. Nigdy później nasi sportowcy nie wzniesli się na podobne wyżyny. Uprawianie sportu nie było zawodem, a pieniądze nie stanowiły fetyszu. Bardziej liczyły się bodźce pozamaterialne, duma narodowa. Po sukcesie orłów Kazimierza Górskiego w finale mistrzostw świata, zawodnicy otrzymali ode mnie po 1 tys. dolarów i nagrody rzeczowe za zdobycie trzeciego miejsca w świecie. Z biegiem lat komercja opanowała sport i stała się jego chorobą. Astronomiczne sumy, jakimi obracają władze polskiego sportu, nie idą w parze z wynikami.

Bolesław Kapitan z niesmakiem przyjął uchwałę Sejmu przyznającą wszystkim polskim medalistom olimpijskim wcześniejsze emerytury (od 35 roku życia). - Masowe odznaczenia państwowe, nagrody stukrotnie większe od moich za zdobycie pierwszego miejsca, do tego prezenty, których wartość kilkakrotnie przewyższa oficjalną nagrodę główną nie zapewniły zawodnikom lawiny medali na olimpiadzie w

Sydney. Moim zdaniem jest to objaw choroby, jaka od dłuższego czasu trawi polski sport - dodaje minister.

ZAPOMNIANE MORALE

Szczególnie boleśnie B. Kapitan odbiera ujawniane coraz częściej przypadki korupcji w klubach piłkarskich. Kupowanie zawodników, ustawianie wyników meczy i korumpowanie sędziów zatrzaża i wypacza ideę sportu.

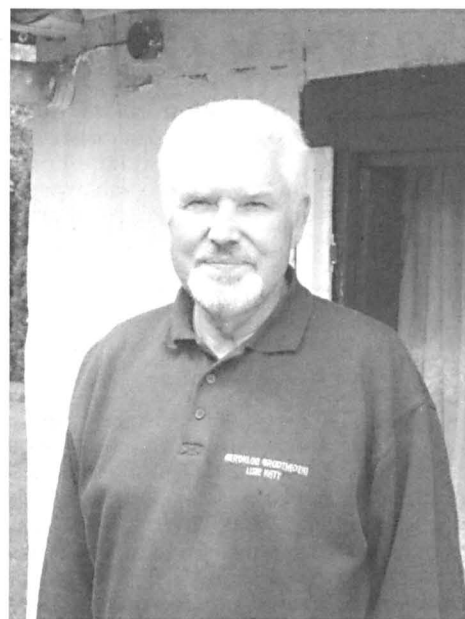
- W czasach, kiedy ja kierowałem GKKFiT nie słyszałem o takich przypadkach. Obce było wtedy pojęcie transferów zawodników za granicę. Tylko w trzech przypadkach (m.in. W. Lubańskiego i K. Górskiego) wyraziłem zgodę na pracę w zagranicznych klubach. W sporcie szalenie ważny był czynnik moralny. Liczyła się atmosfera w klubie i zespole, zaangażowana postawa zawodników, działaczy i szkoleniowców. Teraz trwa festiwal zakłamania i demoralizacji. Selekcjoner reprezentacji piłkarskiej zarabia kilkaset tysięcy złotych miesięcznie, nie osiągając nawet dostatecznych wyników, a wybitny naukowiec 4 tys. Irytuje mnie instrumentalne wykorzystywanie imprez sportowych do celów politycznych.

SZCZĘŚLIWY MONTREAL

Bolesław Kapitan miał szczęście kroczyć na czele polskiej ekipy podczas igrzysk olimpijskich w Montrealu. W 1976 roku zawodnicy zdobyli 26 medali, w tym 7 złotych. Wynik plasował nasz kraj na piątym miejscu w świecie. Teraz nie mieścimy się w trzydziestce. Medale olimpijskie nie wzięły się znikąd. Zapracowali na nie solidnie sportowcy i trenerzy, a prezes komitetu olimpijskiego starał się ich wspierać, na ile pozwalały mu kompetencje. Występował do rady Państwa o ordery, wręczał zawodnikom odznaczenia resortowe, nagrody pieniężne i rzeczowe. I choć nie były one oszałamiające, sportowcy starali się stawać na najwyższym podium. Obecnie emocje zajęła chłodna kalkulacja. Nie wszystkim oplaca się wygrywać. Inna jest też motywacja i atmosfera treningów.

BUDOWAŁ HOTELE

Mało kto pamięta jeszcze, że lata 70-te były okresem rozwoju turystyki. Otwieranie się Polski na świat miało konsekwencje w postaci nowoczesnych hoteli, budowanych w ramach kontraktów przez Szwedów, Niemców, Francuzów i Austriaków. - Zaciągnąłem na ten cel gigantyczny kredyt 500 mln dolarów. Miałem go zwrócić w ciągu ośmiu lat, a wystarczyło tylko dwa i pół roku, aby oddać bankom większość długu. Z powstaniem Forum, Victorii, Novotelu czy Holiday Inn mogła rozwijać się gospodarka turystyczna. Zabięgałem usilnie, aby towarzyszyła jej poprawa bazy sportowo-rekreacyjnej. Powstawały jak grzyby po deszczu baseny, pływalnie, boiska i stadiony. Teraz próbuje się to dziwnie umniejszać, lecz to w okresie mojego kierowania sportem, powstało zaplecze



umożliwiający doskonalenie umiejętności i kondycji zawodników różnych dyscyplin. Starałem się, aby każdy olimpijczyk zdobył minimum średnie wykształcenie. Przyniłem się też do o powstania w Białej Podlaskiej filii warszawskiej AWF, za którą naraziłem się ówczesnemu premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi. Żyjemy obecnie w innej rzeczywistości, ale nie sposób przekreślić wszystkiego, co udało się w epoce PRL - podkreśla B. Kapitan.

Ministrem sportu był ponownie w latach 1985-88. potem do transformacji ustrojowej w roku 1990 pracował jako konsul generalny w Leningradzie. Odwiedził kilkadziesiąt krajów świata. Zdobył liczne odznaczenia, także zagraniczne. Kanclerz Bruno Kraisky uhonorował go Wielkim Złotym Odznaczeniem z Gwiazdą Za Zasługi dla Republiki Austrii, a prezydent Urho Kekkonen komandorią I klasy Orderu Lwa Finlandii.

**Istvan Grabowski**

Fot. I. Grabowski

## Wybory - rad

Ruszyła kampania wyborcza, niczym pospolite ruszenie  
Tylko na jak długo i czy coś się odmieni  
Najważniejsze mieć program, który wszystkich zaślepi  
Klepcie dalej swą biedę w przekonaniu, jest lepiej.

Każdy chwali swój program, wskazując na czyste ręce  
Aby tylko na siebie głosów mieć jak najwięcej  
Wszyscy wiedzą co dobre dla mieszkańców swych miast  
Najcenniejszy jest przecież kandydatów to czas

Na odpoczynek czas znajdują podczas trwania kadencji  
Teraz trzeba zachęcać do największej frekwencji  
Z determinacją ogromną, każdy o głos walczy  
Przegrywają najstabsi, którym sił nie wystarczy

Nikt dziś czasu nie liczy, gotów znieść wiele trudu  
Nawet władza z urzędów wyszła teraz do ludu  
Obiecują nam wiele, nikt im tego nie broni  
Nie jednego petenta po wyborach pogonia

Głosy są już oddane i czekamy na zmiany  
Gorzej gdy się okaże że nasz głos zmarnowany  
Wszyscy ponownie obejmą swoje ciepłe posadki  
O wyborcach zapomną i pokażą pośladki

Krzysztof Bartnicki

# CO WIEM O MIODZIE WIELOKWIATOWYM?



W zależności od terminu zbioru miód wielokwiatowy może mieć różną barwę, od jasnokremowej do herbacianej. Po skrzystalizowaniu zmienia nieco zabarwienie na jasnoszare lub jasnobrązowe. Zapach miodu wielokwiatowego jest zazwyczaj silny, przypominający zapach wosku. W smaku jest bardzo różnicowany, zależnie od składu nektaru, na ogół jednak jest łagodny, słodki. Niekiedy dominuje smak określonego nektaru, na przykład lipy, gryki czy akacji. Miód z wiosennych roślin w stanie płynnym jest jasny, ma przyjemny delikatny zapach kwiatowy i łagodny smak. Natomiast miód pochodzący z nektaru kwiatów letnich jest znacznie ciemniejszy oraz odznacza się zdecydowanym smakiem i zapachem, zawiera ponadto niewielkie ilości wosku i pyłku kwiatowego.

## Zastosowanie miodu wielokwiatowego w profilaktyce i lecznictwie

Na pierwszym miejscu wymienić należy zastosowanie miodu wielokwiatowego w **chorobach alergicznych dróg oddechowych**, jak astma oskrzelowa atopowa (alergenna) lub **katar sienny**, zwany inaczej pyłkowica lub alergicznym nieżytem nosa. Zdaniem autorów amerykańskich (Jarvis, Peterson) skuteczność miodu wielokwiatowego w **łagodzeniu objawów alergii** wyjaśnić można obecnością ziaren pyłku kwiatowego, pochodzących z terenów pozyskiwania miodu. Stanowią one swoiste antygeny, wytwarzające u pacjenta leczonego miodem przeciwciała. Dlatego przed przystąpieniem do terapii bardzo istotne jest dokładne określenie dawkowania tego produktu. Najkorzystniejsze działanie wykazuje miód

niepoddany zabiegom wirowania i filtrowania, pochodzący z rejonu zamieszkania chorego, z odległości nieprzekraczającej 10 km. Kurację leczniczą rozpoczyna się od jednej łyżeczki od herbaty miodu rano (około 7,5 g) i zwiększa codziennie do dawki maksymalnej, wynoszącej 15 łyżek stołowych dziennie (około 300 g). Następnie stopniowo zmniejsza się ilość przyjmowanego miodu, aż do dawki początkowej. W ten sposób uzyskuje się znaczne złagodzenie, a niekiedy całkowite ustąpienie objawów chorobowych. Autorzy wykorzystujący w praktyce ten sposób leczenia u chorych na katar sienny, uzyskali w **90% przypadków poprawę** lub wyleczenie z tego schorzenia.

Kurację miodową można stosować również **zapobiegawczo**, przyjmując mniej więcej na miesiąc przed terminem pylenia roślin po 2 łyżeczki miodu, 2-3 razy w tygodniu. Dobre efekty daje także żucie przez około 15 min. kęsów miodu plastrowego, kilka razy dziennie w ciągu dwóch tygodni.

Miód wielokwiatowy, zwłaszcza pozyskiwany z pożytków wiosennych, z uwagi na wysoką zawartość cukrów prostych (glukozy i fruktozy), wykorzystywany jest szeroko jako środek zarówno leczniczy jak i zapobiegawczy. Składniki te, dzięki łatwej przyswajalności przez organizm, stanowią cenne źródło energii dla mięśnia sercowego w **chorobach serca i naczyń**, a także wspomagają wątrobę w jej funkcji detoksykacyjnej w przebiegu **chorób wątroby, woreczka żółciowego** i innych.

Ze względu na łagodny smak miód wielokwiatowy polecany jest szczególnie dla dzieci. **Miód pochodzący z kwiatów letnich**, ze względu na silniejsze właściwości

inhibitorowe, znajduje przede wszystkim zastosowanie w **zapobieganiu i leczeniu grypy i chorób z przeziębienia**, jak również chorób dolnych dróg oddechowych.

Należy dodać, że miód wielokwiatowy, niezależnie od terminu zbioru, jest najczęściej spożywaną odmianą. Ze względu na duże walory odżywcze i smakowe zaleca się go do **codziennego spożywania**, zarówno przez dzieci, jak i dorosłych. Stanowi on także cenny produkt odżywczy i odnawiający w stanach wyczerpania fizycznego i psychicznego organizmu.

## Ryż z jabłkami

SKŁADNIKI: 20 dag ryżu, litr mleka, sześć łyżek masła, cztery jaja, cztery łyżki miodu, dwa kwaśne duże jabłka 5 dag rodzynek, pół laski wanilii.

## PRZYGOTOWANIE:

Zagotować mleko z dwiema łyżkami masła i wanilią. Wrzucić ryż i gotować do miękkości. Żółtka, resztę masła i miód ubić mikserem na gładki krem. Ryż wymieszać z obranymi i pokrojonymi w cienkie plasterki jabłkami, masą jajeczną oraz namoczonymi i odsączonymi rodzynkami. Dodać sztywną pianę z białek. Głęboką, wysmarowaną masłem i osypaną tartą bułką formę wypełnić masą ryżową i wstawić na godzinę do nagrzanego piekarnika.

Artykuł opracowali na podstawie literatury pszczelarskiej: **Stanisław Chojak**

Beata Musiej Mariola Misiejuk

## Krótki słowniczek polityczny, czyli „złote myśli” autorstwa Wiktora Gadomskiego

**Polityka** jest to sztuka zaspokajania oczekiwań obywateli.

**Polityk** - gołosłowny iluzjonista.

**Wytrawny polityk** - gołosłowny iluzjonista unikający publicznego stosowania tzw. „słodkich słówek”.

**Partia rządząca** - część narodu obdarzona społecznym kredytem, która mimo to woli dysponować centralnym budżetem.

**Koalicjanci** - przedstawiciele innej partii politycznej, których doraźnie pozyskano kosztem oddania im w dzierżawę części władzy.

**Dyplomata** - „złotousty”, który również w obcym języku potrafi mówić tak, jakby miał rację - kłamiąc przy tym /gdy trzeba/ - tak, jakby mówił prawdę.

**Polityczny wizjoner** to ten, który ponad głowę posła Romana Giertycha potrafi dojrzeć dla Polski lepsze perspektywy.

**Sejmowa Komisja Śledcza** - mniej lub bardziej starannie dobrana grupa zwalczających się nawzajem antagonistów usiłująca wydać słuszny werdykt o czyjejś winie.

**Posel** - mobilny przedstawiciel społeczeństwa obdarzony kredytowym mandatem /zaufania/; początkowo unika tzw. punktów karnych; wielokrotnie napominany, aczkolwiek /pomimo tego/ zdarza mu się niekiedy zasiadać po kielichu.

**Komisja poselska** /nie mylić z **kołem poselskim**/ - obrotne gremium służące do opracowywania projektów ustaw po

lekturze których kołowacją najęzsi prawnicy.

**Głosowanie** - wyrażanie własnych lub cudzych poglądów przy pomocy zestawu przycisków /bezpieczniej czynić to jednoręcznie/.

**Laska marszałkowska** - młoda i bardzo atrakcyjna asystentka niesłuchanie pomocna prowadzącemu obrady Sejmu marszałkowi w przywoływaniu posłów do porządku /błyskawicznie przestają wówczas rozrabiać pozostając na ogół w postawie zasadniczej/.

**Izba poselska** - skromne w swojej nazwie pomieszczenie znajdujące się w budynku Sejmu /większe od największej nawet komnaty/.

**Interpelacja poselska** - zbiorowe oczekiwanie na zaspokojenie ciekawości jednego posła.

**Wysoka Izba** - impregnowane politycznie pomieszczenie zdolne pomieścić efekty nawet największego sejmowego wodolejstwa.

**Mównica** - miejsce w Sejmie, w którym /z reguły/ znacznie bardziej istotny dla porządku obrad Sejmu jest czas mowy posła, niż to co on mówi.

**Minister** /po łacinie „służący”/ - rezydent loży rządowej, który /z zasady/ zatracił wszystkie cechy swojego pierwowzoru.

**Opozycja** - wszyscy ci, którzy myślą, że potrafia rządzić lepiej od tych, którzy rządzą teraz - na tyle poważnie, że chcieliby sprawdzić to jak najprędzej.

**Mąż stanu** - najlepsze określenie, jakie może dotyczyć każdego polityka.

**Minister bez teki** - członek rządu w randze sekretarza stanu, którego nie sposób obarczyć osobistą odpowiedzialnością za złe funkcjonowanie któregoś ministerstwa.

**Budżet** - czarna dziura z ciągle aktywnym deficytem.

**Dyscyplina poselska** /dotyczy jedynie głosowania/ - głosowanie tak, jak głosuje szef partii.

**Senator** jest to polityk, który mając prawo korygowania decyzji wszystkich posłów chętnie zamieniłby swój wysoki urząd na mandat jednego z nich.

**Lawy poselskie** - kadencyjne miejscówki na stałe przypisane do określonych posłów - głównie po to, by patrzeć na sprawy z innej perspektywy nie skłaniało ich do zmiany aktualnej opcji politycznej.

**Koło poselskie** - ciało parlamentarne grupujące ogół posłów, reprezentantów tej samej partii politycznej, których kręci /rajcuje/ kręcenie polityką.

**Kulury** - jedno z najważniejszych miejsc w Sejmie - dojrzewalnia decyzji politycznych.

**Koalicja rządowa** - poselskie opiłki przyciągnięte magnesem władzy.

**Prawica** - ogół przedstawicieli tzw. partii asymetrycznych grupujących tych wszystkich mniej lub bardziej zdolnych politycznych mechaników, którzy są zwolennikami tzw. „dokręcania śruby” /do

zerwania gwintu włącznie/; uznają oni za słuszny kierunek biegu wskazówek zegara /preferowane godziny to: 3.15 i 15.15/.

**Lewica** - ogół przedstawicieli tzw. partii asymetrycznych grupujących tych wszystkich mniej lub bardziej zdolnych politycznych mechaników, którzy są zwolennikami tzw. „luźnienia” lub wręcz odkręcania wszystkich śrub /czego może nie wytrzymać cała reszta konstrukcji/; uznają oni za słuszny kierunek przeciwny w stosunku do kierunku biegu wskazówek zegara /preferowane godziny to: 8.45 i 20.45/.

**Centryści** - ogół przedstawicieli tzw. partii symetrycznych grupujących tych wszystkich mniej lub bardziej zdolnych politycznych mechaników, którzy całkowicie ignorują wszelkie śruby, zaś kierunek biegu wskazówek każdego zegara /oprócz tzw. „zegara politycznego”/ jest im co najmniej obojętny /preferowane godziny to: 6.00 ; 12.00 ; 18.00 oraz 24.00/.

**Samorozwiązanie Sejmu** - publiczne przyznanie się większości posłów do pomyłki popełnionej przez ich wyborców, połączone z zawsze bolesnym finansowo samowyrugowaniem się posłów z poselskich apanaży.

**Rozwiązanie Sejmu** - konstytucyjna ostateczność, po którą sięga zdesperowany prezydent w obliczu państwowego kryzysu władzy.



# Otwarte Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Juniorów Młodszych i Młodzików Karate Kyokushin Nałęczów 28.10.2006 r.

W sobotę (28.10.2006 r.) w Nałęczowie w hali Zespołu Szkół im. Chmielewskiego rozegrano Otwarte Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Juniorów Młodszych i Młodzików Karate Kyokushin.

W zawodach wzięło udział 156 zawodników z 16 ośrodków: Zamościa, Kraśnika, Łęcznej, Chodla, Nałęczowa, Świdnika, **Dębowej Kłody**, Klementowice, Tomaszowa Lubelskiego, Kolbuszowej, Tarnobrzega, Augustowa, Krosna, Nowej Dęby, Łabuniek i Lublina.

Młodzi karatecy rywalizowali w trzech konkurencjach:

1. kata - czyli pokazach tradycyjnych układów karate
2. kumite w formule lekki kontakt - czyli walkach
3. walkach reżyserowanych - czyli przygotowanych przez dwóch zawodników pokazach walki umownej.

W każdej z grup wiekowych dzieli się zawodników w konkurencji kumite (walki) na kategorie wagowe, natomiast w konkurencji kata podziału dokonuje się według stopni szkoleniowych (po japońsku kyū). Kyokushin karate jest sztuką walki w której ogromne znaczenie mają zasady i etykieta wywodzące się z kolebki karate -

Japonii. Każda walka i pokaz zaczynają się od ukłonów do sędziów do przeciwnika, do publiczności. Każda porażka i każde zwycięstwo kończy się ukłonem. Każdy turniej ma specyficzną, wyczuwalną dla zawodników i publiczności szczególną atmosferę. Rywalizacja w poszczególnych kategoriach i konkurencjach była duża. Zawodnicy i zawodniczki przeżywali każdy start. Silny doping rodziców i publiczności pozwalał zebrać jeszcze większe siły, by jak najlepiej wypaść w swojej kategorii. Bezpośrednim organizatorem zawodów w Nałęczowie był **Okręgowy Związek Karate w Lublinie**, a sędzią głównym zawodów był **sensei Jacek Czerniec**.

Zawody w Nałęczowie zoorganizowane zostały pod honorowym patronatem Burmistrza miasta Nałęczów, **Pana Wojciecha Wójcika**, przy pomocy finansowej **Województwa Lubelskiego i Urzędu Gminy Nałęczów** oraz sponsorów: **Nałęczowskiego Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji, Banku Spółdzielczego w Nałęczowie, Zakładu Budowy wodociągów i kanalizacji Pana Marka Zadury oraz firmy Bychowo Pana Witolda Zgubińskiego.**

Występ siedmioosobowej ekipy z Sekcji Dębowa Kłoda możemy zaliczyć do bardzo udanych. Pomimo silnej konkurencji nasi zawodnicy spisali się doskonale. Sempai Mariusz Kobylński i Zbigniew Ziółkowski zajęli odpowiednio drugie i trzecie miejsce, pomimo iż startowali w wyższej kategorii wagowej do 60kg. Bracia Paweł i Patryk Tokarzewscy zajęli także drugie i trzecie miejsce na podium w najcięższej kategorii pow. 70kg. Ten pierwszy stoczył wspaniałą pojedynek w finale i mimo widocznej przewagi uległ 3:2 zawodnikowi z sekcji - Tarnobrzeg przez wskazanie sędziego głównego maty.



Pozostali zawodnicy z Sekcji Dębowa Kłoda mogą uważać występ za udany. Najmłodsza karateka Katarzyna Wojciechowska zajęła bardzo wysoką 7 pozycję z pośród 25 zawodniczek startujących w kategorii kata dzieci do lat 12. Sempai Mateusz Mikołajewski oraz Piotr Tokarzewski stoczyli bardzo wyrównane pojedynki i ulegli jedynie późniejszym zwycięzcom swoich kategorii wagowych.

Życzymy dalszych sukcesów sportowych. Osu!

**Wyniki poszczególnych konkurencji:**  
**Juniorzy i juniorki młodsze**  
**Kumite Juniorzy Młodzi do 60 kg**  
1. Konrad Kozłowski - Lublin  
2. Mariusz Kobylński - Dębowa Kłoda  
3. Zbigniew Ziółkowski - Dębowa Kłoda i Wojciech Kowalski - Zamość

**Kumite Juniorów Młodszych pow. 70 kg.**  
1. Paliwoda Bartosz - Tarnobrzeg  
2. Paweł Tokarzewski - Dębowa Kłoda  
3. Patryk Tokarzewski - Dębowa Kłoda i Filip Bąkiewicz - Tarnobrzeg

**Kata Młodzików i Młodziczek 10.1 - 9.3 kyū**  
1. Konrad Lenart - Klementowice  
2. Anna Rozkrez - Łabuński  
3. Jan Lewczyk - Kraśnik  
7. Katarzyna Wojciechowska - Dębowa Kłoda  
Więcej informacji na stronie internetowej Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin ([www.kyokushin.lublin.pl](http://www.kyokushin.lublin.pl))



## Mistrzostwa szkół w tenisie stołowym

Od połowy października toczyła się rywalizacja w indywidualnym tenisie stołowym we wszystkich typach szkół naszego powiatu. Odbyły się także zawody rejonowe i mistrzostwa województwa w tej dyscyplinie sportowej. Podobnie jak w roku ubiegłym tak i w obecnym możemy pochwalić się bardzo dobrymi wynikami. Największe osiągnięcie to **Mistrzostwo Województwa /wcześniej I miejsce na zawodach rejonowych/, które wywalczyła Klaudia Jezior ze Szkoły Podstawowej w Miłkowie pod kierunkiem Zbigniewa Serafina. Pierwsze miejsce w zawodach rejonowych wywalczyli także: Mikitiuk Adrian ze Szkoły Podstawowej w Miłkowie i Aleksandrowicz Łukasz z Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie. Adrian w województwie uplasował się na IV miejscu, Łukasz na V. Powiat nasz na**

zawodach wojewódzkich reprezentowali także: **Aleksandrowicz Natalia z ZSP Milanów /IX w województwie/, Anaszewska Ewelina /XIII / i Wójcicku Wojciech /IX/ z LO w Parczewie, Szczygielska Ewelina /IX/ z Gimnazjum w Siemieniu, Mostowiec Weronika /XVII/ z Gimnazjum w Wawryszczuk Artur /IX/ ze S z k o ł y Podstawowej z Kodeńca. Wszyscy**

wcześniej przebrnęli przez eliminacje powiatowe i rejonowe.

Andrzej Kaczmarek

**Wyniki zawodów powiatowych w indywidualnym tenisie stołowym.**

| Szkoly Podstawowe                     |                                     |
|---------------------------------------|-------------------------------------|
| <b>Dziewczeta - kl.IV i młodsze.</b>  | <b>Chłopcy - kl.IV i młodszy</b>    |
| 1. Jezior Klaudia SP Miłków           | 1. Mikitiuk Adrian SP Miłków        |
| 2. Markowska Klaudia SP Miłków        | 2. Zaborski Paweł SP Miłków         |
| 3. Kopiś Patrycja SP Miłków           | 3. Saba Kacper SP Miłków            |
| <b>Dziewczeta - kl. V-VI</b>          | <b>Chłopcy - kl. V-VI</b>           |
| 1. Kowalczyk Anna SP Przewłoka        | 1. Żelazowski Kacper SP-2 Parczew   |
| 2. Serejuk Beata SP Siemień           | 2. Wójcicku Bartek SP Sosnowica     |
| 3. Karpik Magda SP Gródek             | 3. Wawryszczuk Artur SP Kodeńca     |
| Szkoly Gimnazjalne                    |                                     |
| <b>Dziewczeta</b>                     | <b>Chłopcy</b>                      |
| 1. Chilimoniuk Agnieszka G.Jabłoń     | 1. Dąbrowski Paweł G.Parczew        |
| 2. Mostowiec Weronika G.Jabłoń        | 2. Kaczan Kamil G.Jabłoń            |
| 3. Szczygielska Ewelina G.Siemień     | 3. Dąbrowski Andrzej G.Dębowa Kłoda |
| Szkoly Ponadgimnazjalne               |                                     |
| <b>Dziewczeta</b>                     | <b>Chłopcy</b>                      |
| 1. Anaszewska Ewelina LO Parczew      | 1. Aleksandrowicz Łukasz LO Parczew |
| 2. Aleksandrowicz Natalia ZSP Milanów | 2. Wójcicku Wojciech LO Parczew     |
| 3. Kaczan Ewelina LO Parczew          | 3. Pachucki Mirosław ZSP Milanów    |



# Święto Niepodległości



Fot. M. Mazur

# Andrzejki integracyjne



Fot. B. Sarnowska

**W obiektywie**

# "Pomóż dzieciom przetrwać zimę"



*Fotoreportaż z imprezy zorganizowanej w Publicznym Gimnazjum w Parczewie*

**Wydawca:**  
**Zespół redakcyjny:**

**Adres redakcji:**

**Współpraca:**  
**Druk i skład:**

**Parczewskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury w Parczewie.**  
**Mieczysław Bielski, Jan Najś, Stanisław Jadczak (red. naczelny)**  
**Bogumiła Sarnowska, Lechosław Płowaś.**

**21-200 Parczew, ul. Żabia 24, tel. /0-83/ 355-15-76; e-mail: oswiata@parczew.pl**

*Bieżący numer zamknięto dnia 06.12.2006 r. Materiałów redakcyjnych i nie zamówionych redakcja nie zwraca.*

**Powiatowa Biblioteka Publiczna - Centrum Kultury w Parczewie, Starostwo Powiatowe w Parczewie**  
**Zakład Poligraficzny "AWA-DRUK" Radzyń Podlaski, ul. Dąbrowskiego 4a, tel./fax /0-83/ 352-25-91**

